WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W BIAŁYMSTOKU
CZYTELNIA CZASOPISM

Twój udział w wyborach obywatelską powinnością

ZA 6 DNI WYBORY

T. Szelachowski i J. Szmajdziński przy telefonach w „Kurierze"

Życzliwość, takt i społeczna troska

INFORMACJA WŁASNA

Jest sobota, 5 października. Zbliża się godzina 11. Przed redakcją **„Kuriera Podlaskiego"** ustawia się kolejka. To przyszli ludzie, przeważnie ciężko chorzy lub ich rodziny, którzy chcieliby się bezpośrednio spotkać i porozmawiać z kandydatem na posła z listy krajowej, ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej — **Tadeuszem Szelachowskim.** Wiadomo, z lekarzem najlepiej spotkać się w cztery oczy. Telefon do pewnego stopnia onieśmiela. Wszyscy bez wyjątku zostali przyjęci w przerwach w rozmowach telefonicznych, jakie przez 3 godziny przeprowadzał T. Szelachowski.

Przy drugim telefonie w „Kurierze Podlaskim" dyżurował w tym dniu kandydat na posła z listy krajowej, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej — **Jerzy Szmajdziński.** Obydwa telefony przez okrągle 3 godziny nie milkły ani na chwilę. Wraz z kandydatami dyżury pełnili również przedstawiciele służby zdrowia i ruchu młodzieżowego. Wiele bowiem spraw kwalifikowało się do załatwienia od ręki i na miejscu.

W spotkaniu również uczestniczyli kandydaci na posłów z listy regionalnej — **Danuta Muranko** i **Józef Szawiec.**

Z jakimi sprawami najczęściej przybywali do redakcji i o jakich rozmawiali wyborcy z T. Szelachowskim?

Oczywiście, dominowały problemy, jakie mają ludzie chorzy, ich krewni lub najbliżsi. Często były one tylko jednostkowe, ale przecież los jednego człowieka szukającego ratunku w ciężkiej chorobie, nie może być dla kandydata na posła, ministra i lekarza obojętny. W kilku przypadkach T. Szelachowski z przedstawicielami białostockiej służby zdrowia podejmował konkretne decyzje w sprawach np. przyjęcia do

Ciąg dalszy na str. 3

Święto narodowe NRD

Depesza z Polski

Towarzysz **ERICH HONECKER**
sekretarz generalny Komitetu Centralnego
Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności
przewodniczący Rady Państwa
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Towarzysz **WILLI STOPH**
przewodniczący Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN

Drodzy Towarzysze!

Z okazji 36 rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w imieniu Komitetu Centralnego Pol-

Ciąg dalszy na str. 2

Oświadczenie Stefana Olszowskiego

Znaczący udział Polski w jubileuszowej sesji ONZ

(SKRÓT)

Przebywający w Nowym Jorku, na 40 jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych PRL, STEFAN OLSZOWSKI przekazał korespondentom prasy polskiej, akredytowanym przy siedzibie ONZ, oświadczenie w sprawie udziału naszej delegacji w sesji.

— Udział Polski w czterdziestej, jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych — oświadczył m.in — jest bardzo znaczący. Świadczy o tym przede wszystkim wysoka ranga polskiej delegacji, na której czele stanął I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. **Wojciech Jaruzelski.** Daliśmy w ten sposób wyraz szacunku dla ONZ, dążenia do umocnienia jej roli oraz poparcia dla jej zasad i celów. Za taki stosunek Polski podziękował sekretarz generalny ONZ, **Javier Perez de Cuellar,** podczas spotkania z premierem W. Jaruzelskim.

Głos Polski z trybuny ONZ słuchany był ze szczególną uwagą, a pozytywne reperkusje przemówienia W. Jaruzelskiego potwierdzają, że coraz szersze kręgi opinii publicznej na całym świecie skłonne są uznać, że stabilna Polska jest nieodzownym czynnikiem trwałego systemu pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej. Polski premier jednoznacznie opowiedział się w wielkiej debacie międzynarodowej po stronie pokoju, bezpieczeństwa, rozbrojenia i współpracy. Wystąpił przeciwko polityce agresji, mie-

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 234 (10 623) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 7.10.1985 r. Wydanie 1, Cena 6 zł

Młodzieżowy Czyn Wyborczy

Każda aktywność się liczy

INFORMACJA WŁASNA

Wielu młodych ludzi stanęło w minioną sobotę do pracy społecznej. Z inicjatywy ZSMP zorganizowano Młodzieżowy Czyn Wyborczy. Myśl to tym cenniejsza, że częstokroć stanowi także propozycję aktywności dla wszystkich stojących z boku i niezdecydowanych. Warto więc tu dodać, że wraz z członkami organizacji młodzieżowych, pracowali niezrzeszeni młodzi wyborcy.

BIAŁOSTOCKIE

Bardzo często praca uczestników Czynu związana była z tym, co najpotrzebniejsze w obecnej chwili. I tak np. w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach 111 osób pracowało przy remontach wagonów i produkcji zestawów kołowych. W zakładach „Karo" w Bielsku Podlaskim dzięki pracy kilkunastu ZSMP-owców uszyto około tysiąca koszulek bawełnianych. Młodzi pracowali w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego, w łapskiej Cukrowni, gdzie trwa już kampania przetwórcza. Sobotnie przedpołudnie poświęciła na pracę młodzież z białostockiej „Agnelli" i „Fast".

Pracujących członków organizacji młodzieżowych i wspomagających ich kolegów niezrzeszonych można było spotkać w Łubiance (gm. Janów) przy budowie wodociągu. Na wsi budowano drogi.

W Hajnówce kontynuowane były prace przy budowie parkingu. Te roboty wykonywali wspólnie ZSMP-owcy i harcerze tamtejszego hufca ZHP.

Z dużym rozmachem zorganizowano Młodzieżowy Czyn Wyborczy w Białymstoku. Do pracy stawili się m.in. uczniowie Technikum Mechanicznego, Zespołu Szkół Medycznych, ZSZ „Instal", ZDZ i żołnierze z Podlaskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej. Bardzo przyda się ich wysiłek przy remontach ulic, zwłaszcza w rejonie ul. Dzierżyńskiego i Rynku Kościuszki. Młodzi służyli także pomocą łącznościowcom w Białowieży i Kleosina. Wielu członków ZSMP i innych organizacji wyjechało do pracy przy zbiorach płodów jesieni.

Z pewnością nie są to wszystkie przykłady aktywności. Każdy jednak liczy się bar-

Ciąg dalszy na str. 3

W Mońkach po raz dziesiąty

Ziemniak w koronie

INFORMACJA WŁASNA

Pod takim emblematem w minioną sobotę i niedzielę (5 i 6 bm.) obchodzono w Mońkach kolejne „ŚWIĘTO ZIEMNIAKA". Do miasteczka przyjechali mistrzowie plonów z całego województwa, delegacja przodujących rolników Gorzowskiego, specjaliści z placówek badawczych, fachowcy z WOPR, reprezentanci handlu, obsługi, przetwórstwa i przemysłu maszynowego, produkującego na rzecz gospodarki żywnościowej.

Zorganizowane po raz dziesiąty przez Monieckie Towarzystwo Regionalne, lokalne władze, oraz redakcje „Gromady — Rolnika Polskiego" i „Gazety Współczesnej" święto stało się okazją do podsumowania dorobku gminy oraz zamieszkujących ją gospodarzy. Przodują w kraju pod względem uzyskiwanych plonów kartofli i przeznaczanego pod ich uprawę areału. W wojewódzkiej skali są potentatami w tuczu trzody chlewnej i produkcji sadzeniaków. Dzięki mariażowi z tym popularnym wciąż na naszych stołach ziemiopłodem tutejsi chłopi zmodernizowali swoje gospodarstwa, poszerzają fachową wiedzę, zyskali podstawy do rozwinięcia nowoczesnej, wysokotowarowej produkcji.

O przeszkodach wyrastających na drodze ku niej, o dotychczasowych doświadczeniach i płynących z nich wnioskach na przyszłość mówiono podczas konferencji naukowej, która w sobotę zajęła uwagę wypełnionej po brzegi sali monieckiego Liceum. Zebrani serdecznie powitali uczestniczących w niej naukowców i przedstawicieli władz: ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — **Stanisława Ziębę,** kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR — **Stefana Zawodzińskiego,** kierownika Wydziału Rolnego NK ZSL — **Tadeusza Ruchniewicza,** I sekretarza KW PZPR — **Włodzimierza Kołodziejuka,** prezesów WK ZSL w Białymstoku — **Ryszarda Niwińskiego** i w Łomży — **Czesława Gartycha,** przewodniczącego WK SD — **Eugeniusza Kułakowskiego** oraz wojewodę **Kazimierza Dunaja.**

Gorąco powitano również gości z zaprzyjaźnionego z Mońkami litewskiego miasta **Lazdijaj** z I sekretarzem Komitetu Rejonowego Komunistycznej Partii Litwy — **Kazimierzem Stoncelisem** i radcę Ambasady ZSRR w Warszawie — **Iwana Nikiforuka.** W imieniu całej delegacji Kazimierz Stoncelis przekazał zebranym pozdrowienia od radzieckich przyjaciół.

Pięćdziesięciu siedmiu osobom wręczono Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, Medale 40-lecia PRL, honorowe odznaki „Zasłużony Białostoczyźnie", „Zasłużony Pracownik Rolnictwa" oraz „Za zasługi dla Kółek Rolniczych".

Wieczorem rozpoczęły się spotkania naukowców i do-

Ciąg dalszy na str. 3

Fot. Z. LENKIEWICZ

W Bibliotece Wojewódzkiej

Wieczór pamięci Ryszarda Kraśki

INFORMACJA WŁASNA

Jak już informowaliśmy, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku od ponad roku prowadzi cykl spotkań pod nazwą **„Autoportrety".** Prezentuje się w nich sylwetki znanych pisarzy i reporterów. W zeszły piątek spotkali się wielbiciele twórczości zmarłego przed pięciu laty naszego redakcyjnego Kolegi, dziennikarza i pisarza — **Ryszarda Kraśki.** Na spotkanie przybyli najbliżsi z jego rodziny, koledzy redakcyjni, czytelnicy.

Wspomnieniami o Ryszardzie Kraśce podzielili się m. in. **Tadeusz i Zofia Kraśkowie, Agnieszka Świdzińska, Anna Zarembina, Aniela Łabanow, Ludmiła Chalecka-Połocka, Eugeniusz Hryniewicki, Jerzy Kwaczyński, Stanisław Świerad, Józef Makowiecki** i inni. Wszyscy podkreślali Jego nieprzeciętny talent, pasję twórczą, pracowitość i zaangażowanie, wyczulenie na sprawy społeczne, życzliwość i koleżeńskość.

W czasie spotkania odtworzono fragment audycji z Białostockiej Rozgłośni Polskiego Radia, w której dość często występował Ryszard Kraśko. Był on bowiem znakomitym gawędziarzem, zakochanym w swoim regionie i jego przeszłości.

Urządzono również wystawę książek i publikacji Ryszarda Kraśki, pochodzących ze zbiorów rodzinnych. Zaprezentowano dyplomy i medale, jakimi wyróżniono Go za twórczość artystyczną i działalność społeczno-kulturalną.

Uczestnicy spotkania postulowali nazwanie jednej z białostockich ulic imieniem Ryszarda Kraśki oraz wznowienie niektórych jego utworów m.in. na tematy historyczne

(s)

41 rocznica utworzenia MO i SB

Wręczenie sztandarów dla RUSW w Siemiatyczach i Dąbrowie Białostockiej

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegły piątek i sobotę, 4 i 5 bm. w **woj. białostockim** odbywały się uroczystości związane z 41 rocznicą utworzenia Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Wyrazem uznania za zaangażowaną postawę oraz działalność na rzecz umocnienia ładu i porządku publicznego było wręczenie **Rejonowym Urzędom Spraw Wewnętrznych** w **Siemiatyczach** i **Dąbrowie Białostockiej** sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo. Na okolicznościowych akademiach w tych miejscowościach, wyróżniającym się funkcjonariuszom MO wręczone zostały **Złote, Srebrne** i **Brązowe Krzyże Zasługi** oraz odznaki resortowe i regionalne.

W sobotę, 5 bm. na Placu Wyzwolenia w **Siemiatyczach** zgromadzili się mieszkańcy i

Ciąg dalszy na str. 2

7 PAŹDZIERNIKA — święto Milicji Obywatelskiej. Z tej okazji wszystkim funkcjonariuszom MO przekazujemy jak najlepsze życzenia a zwłaszcza aby w ich codziennej służbie towarzyszył im tak sympatyczny uśmiech — jak na zdjęciu. Fot. SŁAWOMIR KOZŁOWSKI

Podlasie nie jest już ziemią nieznaną

INFORMACJA WŁASNA

W dniach od 4 do 6 października obradowała w **Białymstoku** konferencja naukowa, zorganizowana przez Instytut Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego i Pracownię Badań Regionalnych. Poświęcona była ona ocenie obecnego stanu i kierunków dalszych badań nad dziejami Podlasia i ziem ościennych. Na sesji wygłoszono kilkanaście referatów i koreferatów, przygotowanych głównie przez białostockich naukowców, w których — jak również w dyskusji — dokonano bilansu dotychczasowych badań historycznych, archeologicznych, językowych, urbanistycznych, etnograficznych itp.

W przeszłości ziemie północno-wschodniej Polski były słabo zbadane i poznane, o czym świadczyła stosunkowo mała ilość publikacji naukowych. Różne były tego przyczyny, w tym głównie peryferyjne i pograniczne położenie ziem wchodzących w skład regionu zwanego Podlasiem, a także brak tu ośrodków naukowo-

Ciąg dalszy na str. 2

Złotą jesienią przez Puszczę Białowieską

INFORMACJA WŁASNA

Jesienne wędrowanie po Puszczy Białowieskiej nie miało dotychczas szczęścia do pogody. Tym razem jednak V Jesienny Rajd Białowieski przebiegał w przepięknej scenerii. Na kilku trasach zgromadził on ponad 400 turystów, głównie harcerzy i członków szkolnych kół PTTK z całego województwa białostockiego, a także co wytrwalszych wędrowców z innych regionów Polski, m.in. ze Szczecina.

Grupy rajdowe przeszły przez najbardziej urocze zakątki puszczy, odwiedziły leśne wioski — m.in. Budy, Przewłokę, Pogorzelce. Zorganizowany w związku ze Światowym Dniem Turystyki rajd miał na celu nie tylko wypoczynek i poznanie uroków natury. Wiele jest w puszczy miejsc, które zapisały się w historii. Dlatego też uczestnicy wędrówki złożyli kwiaty w miejscach pamięci narodowej m.in. w Białowieży.

W sobotę na polu namiotowym w Grudkach spotkały się wszystkie rajdowe drużyny i zasiadły przy ognisku. Długo w nocy trwały prezentacje programów, popisy uczestników, a dominowała piosenka — turystyczna i harcerska.

W niedzielę uczestnicy wzięli udział w licznych konkur-

Ciąg dalszy na str. 2

W służbie wsi i rolnictwa

INFORMACJA WŁASNA

W minioną niedzielę, na uroczystym posiedzeniu spotkali się działacze **Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych** w **Łomży,** by podsumować dotychczasową działalność, uhonorować osoby wyróżniające się w pracy zawodowej i społecznej. W posiedzeniu uczestniczyli m.in.: I sekretarz KW PZPR w Łomży — **Włodzimierz Michaluk,** prezes WK ZSL — **Czesław Gartych,** przewodniczący WK SD — **Mieczysław Gierłowski,** przewodniczący WRN — **Władysław Puławski,** wicewojewoda — **Zdzisław Truszkowski.**

Na początku spotkania zorganizowanego z okazji Dnia Działacza Organizacji i Kółek Rolniczych i 10-lecia WZRKiOR w Łomży, przedstawicielom władz przekazane zostały wieńce dożynkowe — symbol

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Wybory w Portugalii

** LIZBONA — Niedziela była w Portugalii dniem przedterminowych wyborów parlamentarnych. Portugalczycy wybierali 250 deputowanych do parlamentu, rozwiązanego w lipcu na skutek załamania koalicji utworzonej przez socjalistów i socjaldemokratów.*

Względny spokój w Tripoli

** BEJRUT — W niedzielę, dokładnie w trzy tygodnie od rozpoczęcia krwawej bratobójczej bitwy o panowanie nad stolicą północnego Libanu Trypolt, w mieście panował spokój i zaczęto wcielać w życie czwartkowe porozumienie zawarte w Damaszku przez walczące strony. W mieście panowało jednak wielkie napięcie.*

Sondaż pomyślny dla labourzystów

** LONDYN — Najnowszy sondaż opinii publicznej na Wyspach Brytyjskich daje opozycyjnej Partii Pracy przewagę nad rządzącą Partią Konserwatywną.*

Incydent z „Greenpeace"

** PARYŻ — Dziennikarze przebywający na pokładzie francuskiego okrętu wojennego w rejonie poligonu atomowego Mururoa na Pacyfiku donieśli o pierwszym incydencie między flotyllą statków ruchu obrońców środowiska naturalnego „Greenpeace" i marynarką francuską. Flagowy statek „Greenpeace" zbliżył się z dużą szybkością do francuskiego holownika „Hyppopotame", sygnalizując zamiar staranowania jednostki, którą minął w odległości zaledwie 20 metrów po przecięciu jej kursu.*

Żołnierz egipski zastrzelił siedmiu turystów izraelskich

** KAIR — W miejscowości Kurta na Synaju, nad brzegiem Morza Czerwonego, chory psychicznie żołnierz egipski w napadzie szału otworzył ogień i ostrzelał wiele osób w tym obywateli izraelskich. Śmierć poniosło siedmiu izraelskich turystów, którzy przybyli tam na weekend.*

(Opr. Do...

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, w nocy i rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna 20 22 st. C, minimalna 6—8 st. C. Wiatr słaby, zmienny.

JUTRO — możliwe przelotne opady. Nieco chłodniej.

DZIŚ IMIENINY: Marii, Marka i Mirelli. (ska)

W 80 rocznicę ZNP

INFORMACJA WŁASNA

Z okazji 80-lecia ZNP i Dnia Edukacji Narodowej odbyło się w sobotę (5 bm.) w Łomży uroczyste plenum Zarządu Okręgu ZNP, na które przybyli: wojewoda — **Jerzy Zientara,** sekretarz KW PZPR — **Henryk Białobrzeski** i wiceprezes ZG ZNP — **Michał Langowski.**

Historię Związku zaprezentował w okolicznościowym referacie prezes Zarządu Okręgu ZNP — **Mirosław Moraczewski.** Jej główne akcenty to walka o szerzenie oświaty i demokracji w okresie międzywojennym, podziemny

Ciąg dalszy na str. 2

Michaił Gorbaczow
zakończył wizytę we Francji

W sobotę zakończyła się wizyta oficjalna sekretarza generalnego KC KPZR, członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, **Michaiła Gorbaczowa** we Francji. Przywódca radziecki opuścił Paryż udając się w drogę powrotną do Moskwy wraz z towarzyszącymi mu osobistościami oficjalnymi. Wraz z nim odlecieli do kraju: minister Spraw Zagranicznych ZSRR, **Eduard Szewardnadze**, wicepremier ZSRR **Iwan Archipow**, wiceminister Handlu Zagranicznego **Nikołaj Komarow** i wiceprezes Akademii Nauk ZSRR, **Jiewgienij Wielichow**, którzy uczestniczyli w wizycie.

Na lotnisku Orly, udekorowanym flagami państwowymi Związku Radzieckiego i Francji, Michaiła Gorbaczowa, żegnali premier Francji, **Laurent Fabius**, członkowie rządu francuskiego, dyplomaci, pracownicy placówek radzieckich we Francji i inne osobistości oficjalne.

Michaiłowi Gorbaczowowi oddano najwyższe honory wojskowe. Na płycie lotniska ustawiona została kompania honorowa reprezentująca trzy rodzaje francuskich sił zbrojnych. Dowódca kompanii złożył raport gościowi radzieckiemu. Odegrano hymny państwowe Związku Radzieckiego i Francji.

Laurent Fabius odprowadził Michaiła Gorbaczowa do schodków samolotu i życzył mu szczęśliwej drogi.

W sobotę rano, w ostatnim dniu swej wizyty we Francji Michaił Gorbaczow przyjął sekretarza generalnego FPK, G. MARCHAIS, a następnie spotkał się z delegacją przedstawicieli stowarzyszenia Francja — ZSRR.

(PAP)

Rada Bezpieczeństwa
potępiła Izrael

Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję potępiającą zbrojną agresję Izraela przeciwko Tunezji jako jaskrawe pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i norm prawa międzynarodowego.

Projekt rezolucji przedstawiła grupa siedmiu państw: Burkina Faso, Egipt, Indie, Madagaskar, Peru oraz Trynidad i Tobago.

Za rezolucją, wzywającą Izrael do zaniechania podobnych aktów agresji, głosowało 14 członków rady. Stany Zjednoczone wstrzymały się od głosu. Jak wiadomo, USA usprawiedliwiły atak lotnictwa izraelskiego na obiekty cywilne w Tunisie, tłumacząc swoje stanowisko tym, iż Tel Awiw podjął kroki odwetowe za śmierć trzech obywateli izraelskich, którzy mieli zginąć rzekomo z rąk organizacji zbliżonych do OWP. W ataku na Tunis śmierć poniosło jak oświadczył na forum Rady Bezpieczeństwa, minister Spraw Zagranicznych Tunezji — 68 osób, a ponad 100 zostało rannych.

Rezolucja uznała prawo Tunezji do odpowiednich odszkodowań za straty w ludziach i zniszczenia materialne, za które Tel Awiw ponosi odpowiedzialność.

Święto narodowe NRD

Ciąg dalszy ze str. 1

skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i narodu polskiego, przesyłamy bratniemu narodowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Komitetowi Centralnemu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Radzie Państwa, Radzie Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Wam osobiście, najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia.

W okresie 36 lat swego istnienia Niemiecka Republika Demokratyczna, pod przewodnictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, dokonała historycznego dzieła przeobrażeń społecznych i wszechstronnego rozwoju kraju, zajęła godne miejsce w społeczności międzynarodowej.

W ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami Układu Warszawskiego oraz w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, Niemiecka Republika Demokratyczna wnosi ważki wkład w umacnianie siły i zwartości wspólnoty socjalistycznej, w walkę o utrwalenie pokoju i współpracy między narodami.

Oparte na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu, a także na doniosłych postanowieniach Układu Zgorzeleckiego stosunki przyjaźni, współpracy i współdziałania między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną dobrze służą rozwojowi obu państw, są ważnym czynnikiem utrwalania jałtańsko-poczdamskiego ładu w Europie, skutecznego przeciwdziałania wszelkim dążeniom rewizjonistycznym i próbom destabilizowania sytuacji na naszym kontynencie.

Pragniemy nadal kontynuować tę wielopłaszczyznową współpracę, odpowiadającą żywotnym interesom obu naszych państw i narodów. Jej dalszej konkretyzacji i aktywizowaniu skutecznie służy realizacja ustaleń, podjętych na najwyższym szczeblu partyjnym i rządowym.

W dniu święta narodowego życzymy Wam, drodzy towarzysze, wielu dalszych osiągnięć na drodze wszechstronnego rozwoju Waszej socjalistycznej ojczyzny.

WOJCIECH JARUZELSKI
I sekretarz Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

HENRYK JABŁOŃSKI
przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Znaczący udział Polski
w jubileuszowej Sesji ONZ

Ciąg dalszy ze str. 1

szania się w sprawy wewnętrzne, stosowania bezprawnych restrykcji i naruszania prawa międzynarodowego.

Propozycje przedstawione przez przewodniczącego delegacji PRL w sprawach pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej, rozwiązywania kryzysu zadłużeniowego w świecie i ratowania środowiska naturalnego człowieka przyjęto jako przejaw konstruktywnego zainteresowania Polski rozwiązywaniem spraw będących przedmiotem troski — co prawda nie zawsze w tym samym stopniu — wszystkich krajów.

Uważnie wysłuchano także tej części przemówienia premiera Jaruzelskiego, która dotyczyła problematyki polskiej. Było to świadectwo zainteresowania, z jakim świat przyjmuje wysiłki naszego kraju na rzecz przełamania istniejących trudności i osiągnięcia pełnej stabilizacji.

Wizyta premiera W. Jaruzelskiego niewątpliwie przyczyni się do umocnienia realistycznego spojrzenia na Polskę i zrozumienia naszych racji. Coraz więcej polityków, w tym Amerykanów, uświadomiło sobie, że stosowanie restrykcji wobec Polski i próby narzucania jej rozwiązań są nieskuteczne i prowadzą donikąd. Przebieg wizyty, liczne rozmowy i kontakty służyły umocnieniu międzynarodowej pozycji Polski, dały świadectwo twórczego i konstruktywnego udziału naszego kraju w rozwiązywaniu, trudnych problemów współczesności. Wzrósł autorytet naszego państwa, pozyskaliśmy nowych przyjaciół. A zatem z punktu widzenia interesów Polski, i szerzej — wspólnoty państw socjalistycznych, z którą jesteśmy żywotnie związani — była to wizyta szczególnie pożyteczna.

Chciałbym poświęcić kilka słów ocenie debaty generalnej 40 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Po pierwsze, tegoroczna debata ma wyjątkowo reprezentatywny charakter. Już podczas początkowych dwóch tygodni wystąpiło kilkunastu szefów państw i rządów. Oprócz premiera Wojciecha Jaruzelskiego zabrali głos prezydenci: Brazylii, Egiptu, Mozambiku, Tanzanii, Peru, Wenezueli, Urugwaju, Panamy, król Jordanii, premierzy Hiszpanii i Tajlandii. Wystąpiło także kilkudziesięciu ministrów Spraw Zagranicznych ze wszystkich kontynentów.

Po drugie, jest to debata odbywająca się w 40 rocznicę utworzenia ONZ — 40 rocznicę wielkiego zwycięstwa. Ma więc ona po części charakter jubileuszowy. Podkreślane są osiągnięcia ONZ, że wymienię choćby istotny wkład do procesu dekolonizacji, który w skali historycznej zmienił oblicze współczesnego świata i, tak jak poprzednio powstanie państw socjalistycznych, wpłynął w decydującej mierze na jego obecny kształt. Wskazuje się też na niepowodzenia ONZ, np. trwanie wyścigu zbrojeń i wielu niebezpiecznych lokalnych i regionalnych konfliktów. Ale nade wszystko powtarza się pogląd o wielce pożytecznej roli ONZ, o tym, że bez niej świat pozbawiony byłby wielu jakże pożytecznych instrumentów współpracy, bezpieczeństwa i pokoju.

Debata wyraziście pokazała, że pokojowa polityka państw socjalistycznych ma charakter trwały. Pokój i socjalizm są pojęciami związanymi ze sobą nierozerwalnie. Świadczy o tym także nowa inicjatywa ZSRR w sprawie międzynarodowej współpracy w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej w warunkach jej niemilitaryzacji, zaprezentowana w ONZ przez ministra **E. Szewardnadze**. Dążenie Polski, Związku Radzieckiego, innych państw socjalistycznych do przywrócenia klimatu zaufania i odprężenia w stosunkach międzynarodowych cieszy się sympatią i poparciem szeregu państw o orientacji socjalistycznej i postępowej. Jest ona zbieżna w wielu swoich aspektach z polityką państw rozwijających się, które stanowią większość członków ONZ.

Ze spraw szczegółowych chciałbym poruszyć zagadnienie zadłużenia międzynarodowego. Otóż nie ulega wątpliwości, że stało się ono problemem na miarę światową, zwłaszcza w kontekście ogromnego zadłużenia państw rozwijających się. Zdecydowana większość mówców występujących w debacie poruszała ten problem. Wskazywano, że poszukiwanie jego skutecznego rozwiązania winno mieć charakter wielostronny, tj. z udziałem państw zadłużonych, państw wierzycielskich, banków i międzynarodowych instytucji finansowych. Będziemy uważnie śledzili rozwój dyskusji w tej sprawie, która i dla nas ma niemały ciężar gatunkowy.

Delegacja polska przeprowadziła wiele spotkań i rozmów — podkreślił S. Olszowski. Służyły one żywotnym interesom naszego kraju, sprawie pokoju i odprężenia. Od zakończenia sesji dzielą nas trzy miesiące. Polska będzie konsekwentnie wnosić wkład na rzecz osłabienia napięcia, umocnienia międzynarodowego bezpieczeństwa i równoprawnej współpracy. (PAP)

RFN może wyprodukować własną bombę atomową

Zachodnioniemiecki badacz problemów pokoju i pisarz **Robert Jungk** obawia się, że Republika Federalna Niemiec wyprodukuje w najbliższym czasie własną bombę atomową.

Jungk wyraził ten pogląd w niedzielę na konferencji prasowej w Monachium, na zakończenie dwudniowego międzynarodowego „przesłuchania" zorganizowanego przez deputowanych do Bundestagu z partii „Zielonych" na temat urządzeń do ponownego uzdatniania paliw jądrowych oraz na temat energii atomowej. Jungk powiedział, że droga do zachodnioniemieckiej bomby atomowej ma być drogą „europejską" i RFN będzie ewentualnie współpracować w tym zakresie z Francją.

Jungk oświadczył, że te przypuszczenia nie są „manią prześladowczą". Wszystkie rządy RFN rozważały „opcję nuklearną". Niemcy Zachodnie chcą sobie pozostawić możliwość takiego wyboru. Jeżeli Niemcy Zachodnie wyprodukują bombę atomową, „spotkają się z nieufnością polityczną i ekonomiczną na świecie". Można sobie wyobrazić — powiedział Jungk — co oznaczałoby to dla niemieckiej polityki wschodniej. (PAP)

Na pomoc
mieszkańcom Meksyku

INFORMACJA WŁASNA

Z każdym dniem powiększa się ilość osób, instytucji i zakładów pracy deklarujących pomoc na rzecz mieszkańców Meksyku, dotkniętych skutkami ostatniego trzęsienia ziemi. Ostatnio członkowie **Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Łomży** uczestniczący w naradzie środowiskowej, zebrali ponad 24 tys. zł. (nom)

Trysnęła ropa
na polskim szelfie Bałtyku

Podczas wykonywania kolejnego odwiertu przez platformę wiertniczą należącą do wspólnej organizacji poszukiwań naftowych na Morzu Bałtyckim „Petrobaltic", w odległości około 50 mil na północ od Łeby nastąpił wypływ ropy i wyciek gazu ziemnego. Ze względów bezpieczeństwa zastosowano urządzenia służące do próbnej eksploatacji złoża, dzięki którym możliwe jest spalanie ropy i gazu w tzw. pochodni, przez co obniża się jednocześnie ciśnienie w odwiercie.

Wstępne badania i oceny wykazują na występowanie wysokogatunkowej, prawie bezsiarkowej ropy naftowej.

W pobliżu wieży wiertniczej „Petrobaltic" obecne były dla asekuracji dwa holowniki „Bazalt" i „Granit", które utrzymywały na powierzchni wody zaporę przeciwolejową na wypadek ewentualnego rozlewu. W pogotowiu znajdowała się również zbieraczka olejowa oraz kilkanaście zbiorników.

Jak informuje dyrektor „Petrobalticu" **Ryszard Łabuś** w ciągu 5 lat penetracji polskiego i radzieckiego szelfu Morza Bałtyckiego dokonano 20 odwiertów, z których statystycznie co drugi był trafny. Na polskim szelfie natrafiono na dwa złoża roponośne i gazu ziemnego. Podjęcie prac wydobywczych wymaga jeszcze szczegółowych badań i kalkulacji, gdyż operacja ta jest niezwykle kosztowna. Jednakże już teraz można stwierdzić, iż mamy do czynienia z tzw. przemysłowym wypływem ropy.

(PAP)

Zdaniem ministra Zimmermanna
Przesiedleńcy mogą liczyć na rządowe poparcie

Przemawiając w niedzielę na kongresie związku przesiedleńców we Frankfurcie nad Menem federalny minister Spraw Wewnętrznych — **Friedrich Zimmermann** oświadczył, że Niemcy „to coś więcej aniżeli tylko RFN i NRD".

Ani lata narodowego socjalizmu ani ostatnia wojna nie były w stanie zatrzeć tej świadomości — powiedział członek gabinetu Kohla powracając do starej rewizjonistycznej tezy zachodnioniemieckiej, zgodnie z którą układy wschodnie „nie zmieniają w niczym ani międzynarodowo-prawnej sytuacji Niemiec, ani też nie znoszą czteromocarstwowej odpowiedzialności za całe Niemcy".

Na temat ostatecznego przebiegu granic Niemiec można będzie zdecydować dopiero w układzie pokojowym z ponownie zjednoczonymi Niemcami — stwierdził Zimmermann, podkreślając, iż Bonn zdecydowane jest działać na rzecz przezwyciężenia obecnego podziału Niemiec.

Szczególnej pikanterii nabiera fakt, iż ten sam Zimmermann, który swoimi wywodami zakwestionował ostateczny charakter polskiej granicy zachodniej i jednoznacznie opowiedział się po stronie rewizjonistycznych organizacji i działaczy przesiedleńczych, oświadczył obłudnie, że partie Unii gotowe są poszukiwać porozumienia ze wschodnimi sąsiadami RFN, a nawet... „respektować życzenia polskiego narodu życia w zabezpieczonych granicach."

Choć Zimmermann wolał nie precyzować jak wyglądałyby owe „zabezpieczone granice" gdyby ziściły się rewizjonistyczne majaki rzeczników niekończącej się agresji prawnej RFN, pospieszył szybko z oświadczeniem, iż „w zamian za to stanowisko Bonn oczekuje od „obecnego rządu polskiego... respektowania jego życzenia na temat przyznania określonych praw mniejszości niemieckiej w Polsce", która w wyniku ucisku i polityki przymusowego wynaradawiania „czuje się obco we własnym kraju".

Przemawiając na tle sztandarów i emblematów polskich miast — Wrocławia, Szczecina, Opola czy Zielonej Góry — członek ekipy rządowej w Bonn zapewnił swoich słuchaczy — przedstawicieli ziomkostw i organizacji przesiedleńczych — iż rząd nie będzie szczędzić wysiłków ani środków na cele popierania i kultywowania dorobku historycznego i kulturalnego niemieckiego wschodu.

Najnowszy wypad Zimmermanna, podobnie jak i wystąpienia innych mówców we Frankfurcie nad Menem, w tym m.in. deputowanego do Bundestagu z ramienia CDU i przewodniczącego organizacji przesiedleńczych Herberta Czaj świadczą, iż wpływowe i dysponujące nadal znacznymi siłami kręgi skrajnej prawicy zachodnioniemieckiej nie tylko nie są gotowe zrewidować swego dotychczasowego wrogiego stanowiska wobec Polski i jej granicy zachodniej, lecz również nie cofają się przed groźbą konfliktu w łonie samej koalicji rządowej w Bonn, dezawuując wiarygodność wypowiedzi tych polityków, którzy jak prezydent RFN **Weizsaecker**, kanclerz RFN **Kohl** bądź federalny minister Spraw Zagranicznych **Genscher** wielokrotnie deklarowali lojalność wobec układów wschodnich, zapewniając o nienaruszalności granic i wyrzeczeniu się przez Republikę Federalną jakichkolwiek roszczeń terytorialnych zarówno dziś, jak i w przyszłości.

Nie można jednocześnie niedostrzegać, iż mają one niezwykle ułatwione zadanie. Fakt, iż ludzie pokroju Zimmermanna mogą również dobrze żonglować hasłami „wierności układom wschodnim", jak też pojęciami w rodzaju „nieprzerwanego istnienia Rzeszy niemieckiej w jej granicach z grudnia 1937 roku" jest bowiem niczym innym jak systematycznym dążeniem do zacierania granic i różnic pomiędzy tym, co stanowi przedmiot prawa międzynarodowego i prawnomiędzynarodowych zobowiązań przyjętych przez państwo pod nazwą Republika Federalna Niemiec, a zbiorem deklaracji, oświadczeń i orzeczeń wchodzących w zakres prawa wewnętrznego. Ono z kolei może mieć charakter wiążący jedynie osoby bądź instytucje RFN, a które po dziś dzień stanowią czynnik sprzyjający wszystkim rewizjonistycznym zakusom i zadaniom.

Tak więc, choć owe działania można by określić mianem schizoferenii, jest to schizofrenia o bardzo określonym i z góry zaplanowanym działaniu. (PAP)

Podlasie
nie jest już ziemią nieznaną

Ciąg dalszy ze str. 1

-badawczych. Dopiero w Polsce Ludowej nastąpiły w tej dziedzinie znaczne zmiany. Świadczą o tym wyniki badań. Ważną rolę w ożywieniu prac badawczych odegrało Białostockie Towarzystwo Naukowe, a wcześniej Kompleksowa Ekspedycja Jaćwieska.

Ale w badaniach historycznych, poświęconych Podlasiu i ziemiom ościennym — jak wykazała sesja naukowa — występują nadal duże luki. Może to wydać się dziwne, ale bodaj największe notuje się w badaniach nad dziejami najnowszymi, dwudziestolecia międzywojennego i okresu Polski Ludowej. Konieczne staje się zintensyfikowanie i skoordynowanie dalszych badań i objęcie nimi w pierwszej kolejności „białych plam".

Do problemów poruszonych na sesji powrócimy w oddzielnej publikacji na łamach „GW".

(ś)

Wstrzymano próby uratowania chłopca

W Meksyku wstrzymano próby wydobycia 9-letniego chłopca **Luisito Ramona Navarrate'a** znajdującego się od trzęsienia ziemi pod gruzami zawalonego domu. W nocy z piątku na sobotę zawaliło się 5 tuneli wykopanych metr po metrze w gruzach domu, w którym znajdował się chłopiec. Szef policji miasta Meksyk generał **Ramon Mota** wydał rozkaz użycia ciężkiego sprzętu — dźwigów i koparek — by dotrzeć do uwięzionego w gruzach chłopca. Z chwilą zastosowania ciężkiego sprzętu policja nakazała wszystkim osobom cywilnym, w tym ochotnikom opuszczenie miejsca, gdzie pracowały maszyny. Po pięciu godzinach prace koparek wstrzymano, ponieważ chłopiec nie dawał oznak życia. Dwie brygady ochotników podjęły w niedzielę na własną rękę próby dotarcia do chłopca.

(PAP)

Wręczenie sztandarów

Ciąg dalszy ze str. 1

młodzież. Stanęły także kompanie honorowe MO i WP. Na uroczystość przybyli: zastępca komendanta głównego MO — gen. bryg. dr **Zenon Trzciński**, szef WUSW — płk **Sylwester Rogalewski**, przedstawiciele miejscowych władz — I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR — **Antoni Bryk** oraz naczelnik miasta i gminy — **Józef Przesław.**

W imieniu mieszkańców sztandar przekazał gen. Z. Trzcińskiemu przewodniczący Społecznego Komitetu Fundacji — **Zbigniew Radomski.** Następnie sztandar przejął szef RUSW — kpt. **Jan Kulesz**, a z kolei poczet w składzie: ppor. **Wiktor Trusiewicz**, mł. chor. **Mirosław Sielicki** i plut. **Mirosław Wappa.**

Okolicznościowe przemówienie wygłosił gen. bryg. dr Zenon Trzciński podkreślając więź funkcjonariuszy MO ze społeczeństwem oraz bogate tradycje walki i służby organów resortu spraw wewnętrznych.

Serdeczne podziękowanie za ufundowanie sztandaru złożył kpt. Jan Kulesz zapewniając, że skład osobowy RUSW będzie jak najlepiej wykonywać powierzone zadania.

Uroczystość zakończył przemarsz kompanii MO i WP.

★

Piątek, 4 bm. na długo pozostanie w pamięci funkcjonariuszy RUSW w **Dąbrowie Białostockiej** i mieszkańców Ziemi Dąbrowskiej. W tym dniu miejscowy RUSW otrzymał sztandar ufundowany przez społeczeństwo. To ważne wydarzenie było także nawiązaniem do pierwszych lat po wyzwoleniu i walk w obronie władzy ludowej. Na Ziemi Dąbrowskiej, w walce z reakcyjnym podziemiem, poległo siedemnastu funkcjonariuszy MO i SB. Żywe są jeszcze w pamięci bohaterskie obrony Posterunków MO w **Suchowoli, Nowym Dworze, Lipsku i Dąbrowie Białostockiej.**

Na Plac Tadeusza Kościuszki w Dąbrowie Białostockiej licznie przybyli mieszkańcy. Stanęła także kompania honorowa MO. Obecni byli szef WUSW — płk **Sylwester Rogalewski**, I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR — **Aleksander Mozolewski** oraz naczelnik miasta i gminy — **Piotr Malesiński.**

Przewodniczący Społecznego Komitetu Fundacji — **Stanisław Szczerba** przekazał sztandar płk. S. Rogalewskiemu, a ten następnie szefowi RUSW — ppor. **Janowi Sielawie** oraz pocztowi w składzie: mł. chor. **Jerzy Czerniawski**, plut. **Jan Pauk** i kpr. **Jerzy Cecha.**

Przemawiali następnie tow. Aleksander Mozolewski i płk Sylwester Rogalewski, nawiązując do tradycji oraz codziennej służby organów MO i SB. Za ufundowanie sztandaru podziękował ppor. Jan Sielawa.

Przemarsz kompanii MO zakończył uroczystość. (h)

W 80 rocznicę ZNP

Ciąg dalszy ze str. 1

front oporu i tajne nauczanie podczas ostatniej wojny. Tylko na terenach dzisiejszego woj. łomżyńskiego tajne nauczanie, obejmujące około 19 tys. uczniów, prowadziło 1,5 tysiąca nauczycieli. Natychmiast po zakończeniu wojny włączyli się oni w nurt odbudowy kraju i polskiej szkoły.

Podczas plenum wręczono odznaczenia państwowe i resortowe. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **Tadeusz Trembiński** z Łomży, Krzyże Kawalerskie OOP — **Stanisław Ferenc** i **Zygmunt Lemański**, Złoty Krzyż Zasługi — **Ewa Kamińska**, a srebrne — **Wanda Jachimska** i **Irena Kolankiewicz.** (jtb)

W służbie wsi i rolnictwa

Ciąg dalszy ze str. 1

pomyślnego zakończenia tegorocznych prac żniwnych. Natomiast prezes WZRKiOR w Łomży **Janusz Redlin** przekazał na ręce **Hansa Gerda Pampela**, przedstawiciela organizacji rolników w Okręgu Magdeburskim w NRD, okolicznościowy list z życzeniami dalszej pomyślnej współpracy między rolnikami NRD i Polski.

Wyniki działalności organizacji rolniczych w woj. łomżyńskim przedstawił przewodniczący Rady WZRKiOR, Władysław Puławski. Przypomniał on historię działalności związku, przytoczył także dane ilustrujące jego dokonania. — Zrzeszonych w związku 39 spółdzielni kółek rolniczych — powiedział — dorobiło się w minionym dziesięcioleciu majątku wartości ponad 2,8 mld zł. W okresie tym od podstaw zbudowano osiem nowych przestrzennych obiektów, kilka zmodernizowano i rozbudowano, zakupiono wiele nowych maszyn i urządzeń. Po okresowych niepowodzeniach spółdzielnie osiągnęły pewną stabilizację ekonomiczną — np. w ub. roku wypracowały 100 mln. zł zysku. Jeśli chodzi o wysokość płac to pracownicy łomżyńskich SKR-ów plasują się na 45 miejscu w kraju, gdy wydajność pracy stawia ich na miejscu 28.

W czasie niedzielnej uroczystości najbardziej zasłużonych działaczy i pracowników jednostek pracujących na rzecz wsi i rolnictwa, uhonorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi i branżowymi. **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski** udekorowani zostali: **Stefan Foltyński** i **Antoni Niewiadomski, Złotym Krzyżem Zasługi — Jan Szejman, Srebrnymi Krzyżami Zasługi: Kazimiera Galanek, Edward Malinowski, Ryszard Piechowicz, Tadeusz Pikuliński, Henryk Wyszyński, Zygmunt Wyrzykowski, Paweł Zaremba.** (nom)

Więcej
koncentratów paszowych

INFORMACJA WŁASNA

Pasze przemysłowe, to nadal towar deficytowy. Realizowane są co prawda w pełni przydziały za żywiec i mleko, lecz do wolnej sprzedaży trafiają niewielkie ilości. W woj. białostockim od początku roku rozprowadzono 42 tys. ton, czyli o 10 proc. więcej niż w ubiegłym. W drugim i trzecim kwartale spore ilości mieszanki T2 były dostępne dla wszystkich. Zwiększyła się ostatnio ich produkcja. Pozwoliło to na zaliczkową sprzedaż (za IV kwartał) pasz producentom mleka. Natomiast w dalszym ciągu rolnicy będą mieli trudności z nabyciem mieszanek specjalistycznych dla loch i prosiąt.

Również w Suwalskiem wzrasta zainteresowanie zakupem mieszanek przemysłowych. W bieżącym sezonie sprzedano przeszło 29 tys. ton. Ostatnio notowany zapas wynosił 1600 ton, co zapewnia ciągłość sprzedaży na 20 dni. Nie ma problemów z produkcją. Mieszalnie oraz „Bacutil" otrzymały przydziały komponentów (śrutę i otręby zbożowe). Zwiększy się produkcja koncentratów. Dzięki temu rolnicy będą mogli sporządzać mieszanki we własnym zakresie, wykorzystując posiadane zasoby zbóż. Więcej niż przewiduje rozdzielnik centralny wytwarza się poszukiwanych pasz dla loch, prosiąt i drobiu. Geesowskie punkty posiadały ostatnio zapas 360 ton T1 oraz po 120 ton L i P. Pasze są w ciągłej sprzedaży; do rzadkości należy sytuacja, kiedy przez jeden czy dwa dni nie ma danego asortymentu. (gs)

Co oznacza w praktyce
zaświadczenie o prawie do głosowania

Wypowiedź wicedyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW — MARIANA JASAKA

Ordynacja wyborcza przewiduje możliwość wydawania zaświadczeń o prawie do głosowania. Kiedy jest to możliwe i co oznaczają one w praktyce — o wyjaśnienie tych spraw dziennikarz PAP zwrócił się do wicedyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW — MARIANA JASAKA:

— Zgodnie z § 11 rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych z 24 czerwca 1985 r. w sprawie sporządzania i aktualizowania spisów wyborców dla wyborów do Sejmu PRL oraz wydawania zaświadczeń o prawie do głosowania (Dz.U. nr 30 poz. 131) wyborca zmieniający miejsce pobytu, po sporządzeniu spisów wyborców, może na swoje żądanie otrzymać zaświadczenie o prawie do głosowania.

Zaświadczenie takie uprawnia do oddania głosu w dowolnym obwodzie głosowania, a więc tam, gdzie wyborca będzie przebywał w dniu wyborów. Chodzi tu o sytuacje, w których zamierza on opuścić miejsce swego dotychczasowego pobytu na okres obejmujący dzień wyborów w związku z wyjazdem na krótkotrwały pobyt, a pobyt ten nie jest objęty obowiązkiem zameldowania się.

Dotyczy to również osób, które zgodnie z przepisami o ewidencji ludności są zwolnione z obowiązku meldunkowego. Mam tu na myśli rodziców, przybywających do swoich dzieci, dziadków do wnuków, a także osoby, które wyjeżdżają w celach turystyczno-wypoczynkowych i korzystają z zakwaterowania u swoich znajomych, bądź krewnych, a pobyt ich nie przekracza 30 dni. Te osoby również powinny zaopatrzyć się w stosowne zaświadczenie o prawie do głosowania, aby zapewnić sobie możliwość udziału w wyborach.

Chcę jednocześnie przypomnieć, że zaświadczenia takie wydawane będą do dnia 12 października br. przez terenowe organa administracji państwowej stopnia podstawowego.

Są sporządzane również tzw. dodatkowe spisy wyborców. Te bowiem osoby, które zmieniają miejsce pobytu w okresie między sporządzeniem spisów wyborców, a dniem wyborów — a stosownie do przepisów ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (tekst jednolity — Dz.U. nr 32 poz. 174) są zobowiązane do dokonania obowiązku zameldowania się w nowym miejscu na pobyt stały lub czasowy — nie muszą pobierać zaświadczeń o prawie do głosowania. A to dlatego, że na podstawie zgłoszenia zameldowania, niejako z urzędu ujęte zostaną w dodatkowych spisach wyborców sporządzonych przez terenowy organ administracji państwowej właściwy dla nowego miejsca pobytu.

W tym miejscu chciałbym przypomnieć, w jakich przypadkach powstaje obowiązek zameldowania się na pobyt stały lub czasowy. Obowiązek tak powinien być spełniony przed upływem czwartej doby od chwili przyjazdu do nowego miejsca pobytu. Jednakże gdy chodzi o pobyt czasowy w tzw. zakładach zbiorowego zakwaterowania — obowiązku zameldowania się należy dopełnić u kierownika zakładu przed upływem 24 godzin od chwili przybycia. Chodzi przy tym o zakłady zbiorowego zakwaterowania w szerokim rozumieniu; są nimi hotele, domy studenckie, bursy, internaty, domy wczasowe, domy opieki społecznej, szpitale, sanatoria, pensjonaty, pola namiotowe i campingowe, pokoje gościnne itp.

Wynika stąd, że np. studenci, którzy przybędą do domów studenckich w związku z rozpoczynającym się rokiem akademickim, czy osoby, które wyjadą na wczasy i zatrzymają się w domach wypoczynkowych, zostaną skierowane do sanatoriów, bądź przyjęte do szpitali — nie muszą zabiegać o zaświadczenie o prawie do głosowania. Jak bowiem powiedziałem wcześniej, zostaną umieszczone w spisach dodatkowych w związku z zameldowaniem na pobyt czasowy. Również spisy dodatkowe będą sporządzane, aż do dnia poprzedzającego wybory, a więc do 12 października br

Jednocześnie należy podkreślić, że osoby o których dotąd mówiłem, zgodnie z dyspozycją paragrafu 15 ust. 1 wspomnianego rozporządzenia, skreśla się ze spisów w miejscach ich dotychczasowego pobytu.

Przepisy te zabezpieczają obywatelom prawa wyborcze, a zwłaszcza dają gwarancje realizacji podstawowych zasad wyborczych, takich jak: powszechność i bezpośredniość głosowania, a jednocześnie jego równość, która oznacza, iż żaden wyborca nie może głosować więcej niż jeden raz.

(PAP)

Złotą jesienią
przez Puszczę Białowieską

Ciąg dalszy ze str. 1

sach sprawnościowych, odpowiadali na pytania konkursu wiedzy turystycznej. Najwięcej o Puszczy Białowieskiej wiedział **Artur Szpakowicz** ze Szkoły Podstawowej w Białowieży.

Drużyny rajdowe oczywiście rywalizowały ze sobą. Liczyła się kultura osobista uczestników, sposób rozbijania biwaku, program prezentowany przy ogniskach. Pierwsze miejsce zajęła 98 **Białostocka Drużyna Harcerek**, która uzyskała puchar naczelnika gminy Białowieża. W czołówce uplasowały się też drużyny **SKKT-PTTK** z I LO w Białymstoku oraz zastęp 22 i 23 **drużyn harcerskich z Sokółki.**

V Jesienny Rajd Białowieski zakończył letni sezon wędrówkowy turystów białostockich. (kr)

Życzliwość, takt i społeczna troska

Ciąg dalszy ze str. 1

szpitala, przydziału samochodu inwalidzkiego, skierowania na leczenie sanatoryjne. Wiele z nich można było załatwić wcześniej, bez interwencji ministra.

Dużo ludzi dzwoniło również w sprawach ogólnospołecznych. Wskazywano np. na niedomagania w pracy służby zdrowia, występujące rażące braki w bazie lokalowej i potrzebę budowy bądź rozbudowy niektórych szpitali, przychodni i innych obiektów leczniczych. W tych sprawach dzwonili wyborcy m.in. z Ełku, Białegostoku, Wysokiego Mazowieckiego. Dyskutowano także z min. Szelachowskim na temat celowości tworzenia nowych akademii medycznych, systemu przyjęć na studia wyższe, losu absolwentów, którzy jeszcze unikają pracy w terenie. Padały również propozycje konkretnych usprawnień organizacyjnych. Jedna z wyborczyń krytykowała sposób obsługi pacjentów przez lekarzy Pogotowia Ratunkowego, którzy odjeżdżając od chorego nie pozostawiają żadnych kart informacyjnych. Min. T. Szelachowski przyrzekł, że uznaje tę propozycję za słuszną i natychmiast wyda w sprawie wdrożenia jej w życie odpowiednie zarządzenie.

Do J. Szmajdzińskiego dzwoniło wielu młodych działaczy ruchu młodzieżowego. Nic dziwnego, że najczęściej rozmawiali z nim na „ty". Interesowała ich szczególnie pozycja i prestiż młodych radnych i posłów. Proponowano m.in. powołanie Koła Młodych Posłów w nowym Sejmie. J. Szmajdziński poparł ten wniosek. Zapewnił swego rozmówcę, że młodzi posłowie wystąpią z taką inicjatywą w parlamencie. Zgodził się także z tym, że od pracy i aktywności młodych radnych i posłów zależy ich pozycja w radach narodowych i Sejmie, a także prestiż w społeczeństwie.

„Jak zamierzasz walczyć o rozwiązanie pilnych spraw młodego pokolenia?" — to pytanie wielokrotnie przewijało się w telefonach do J. Szmajdzińskiego. Poruszano więc potrzebę wniesienia pod obrady Sejmu ustawy o rozszerzonym udziale młodzieży w życiu gospodarczym i społeczno-politycznym kraju. Projekt ustawy jest obecnie konsultowany w różnych kręgach społecznych, w tym młodzieżowych. Młodzi posłowie — zapewnił rozmówców J. Szmajdziński — będą optować za uchwaleniem tej ustawy, chociaż nie będzie to wcale takie łatwe.

Miejsce i rola młodej inteligencji, przyjęcia na studia wyższe, celowość powoływania nowych uczelni typu uniwersyteckiego, problemy alkoholizmu i narkomanii wśród młodzieży, potrzeba rozwinięcia budownictwa mieszkaniowego, kłopoty w zatrudnianiu ludzi niepełnosprawnych — oto inne sprawy, poruszane w telefonach do J. Szmajdzińskiego.

Wielu rozmówców dyskutowało z nim na temat obecnej ordynacji wyborczej. Wcale nie uważamy jej za idealną — wyjaśniał J. Szmajdziński. — Ale przecież stanowi ona znaczny postęp w porównaniu z poprzednimi ordynacjami. Demokratyzacja to proces ciągły. Dlatego uważam — mówił dalej J. Szmajdziński — że w przyszłych wyborach być może nie powinno już być podziału na miejsca mandatowe i niemandatowe i należałoby wprowadzić zasadę obowiązkowego dokonywania skreśleń na kartkach wyborczych.

Kiedy już zamilkły telefony, poprosiliśmy o wypowiedzi dla „Gazety Współczesnej" T. Szelachowskiego i J. Szmajdzińskiego.

— Pytano mnie — powiedział T. Szelachowski — czy miałem trudne pytania. Mogę więc odpowiedzieć tak: wszystkie pytania kierowane do mnie jako kandydata na posła, ministra i lekarza utrzymane były w tonie niezwykle życzliwym. I to mnie najbardziej satysfakcjonuje. Oczywiście, wiele spraw, jakie poruszali moi rozmówcy, należało do trudnych, głównie jeśli chodzi o możliwość ich załatwienia. Do takich zaliczam np. prośby ludzi niepełnosprawnych o przydział odpowiednich samochodów, sprawy wyżywienia chorych na cukrzycę itp. Ale przecież ci ludzie, dotknięci ciężką chorobą lub kalectwem, potrafili zachować w rozmowie ze mną ogromny takt i umiar. To cenię sobie najbardziej. Dlatego sobotni dyżur w „Kurierze" uważam za całkowicie udany.

— Jestem również zadowolony z rozmów przy telefonie w „Kurierze" — powiedział J. Szmajdziński. — Wszystkie były niezwykle interesujące. Moi wyborcy poruszali cały wachlarz spraw, prezentując je w ciekawy sposób. I mnie uderzyła ogromna życzliwość białostockich wyborców, młodych i starszych, wobec nas, kandydatów z listy krajowej. Dominowały sprawy żywo obchodzące młode pokolenie. I to jest zrozumiałe. Jestem przecież najmłodszym kandydatem z listy krajowej. Ale dzwoniło do mnie również wielu ludzi starszych. Ten dyżur jeszcze raz potwierdził, że nowy Sejm z pewnością będzie należał do bardzo pracowitych.

STANISŁAW ŚWIERAD

Nasi kandydaci

Włodzimierz Kołodziejuk: *Trzeba starać się zrozumieć innych*

Środowisko, z którego wyrósł, zmuszało niejako **Włodzimierza Kołodziejuka** do ukierunkowania swojej pracy i działalności na świat, będący źródłem pierwszych doświadczeń. Niewielkie gospodarstwo rolne w powiecie siemiatyckim, ogołocone przez wojnę niemal ze wszystkiego. Przemiany w Polsce Ludowej, realna perspektywa awansu społecznego trafiły na bardzo podatny grunt: mimo twardych warunków materialnych, sześcioro rodzeństwa zdobyło wykształcenie.

Był też i sprzyjający klimat do podejmowania od najmłodszych lat satysfakcjonującej działalności społecznej. W ostatnich klasach ogólniaka w Siemiatyczach Włodzimierz Kołodziejuk pełnił funkcję przewodniczącego zarządu szkolnego ZMP. Po roku zarobkowania za urzędniczym biurkiem — indeks studenta SGGW. Również pierwszy stres z powodu rozwiązania ZMP i — mimo to — aktywna działalność w Zrzeszeniu Studentów Polskich, dająca szansę wzbogacania życia poza nauką.

Pierwsza praca naukowa — w Instytucie Melioracji i Użytków Zielonych, Zakład w Biebrzy. Po niespełna trzech latach pierwszy awans — na kierownika Powiatowego Inspektoratu Wodnych Melioracji w Grajewie. Tam — przed dwudziestu laty, w lutym 1965 roku — Włodzimierz Kołodziejuk wstąpił do partii. Wkrótce został członkiem egzekutywy organizacji partyjnej przy Powiatowej Radzie Narodowej.

Do końca 1980 roku miejscem zatrudnienia była praktycznie ta sama instytucja: od roku 1968 Włodzimierz Kołodziejuk był kierownikiem działu inwestycji w Wojewódzkim Zarządzie Wodnych Melioracji, w 1973 — awansował na dyrektora tej jednostki, a po reorganizacji w dwa lata później został dyrektorem Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych. Tam też pełnił funkcję sekretarza KZ w Urzędzie Wojewódzkim. Z prac społecznych wymienia kadencję prezesowania w Oddziale Wojewódzkim NOT oraz funkcję prezesa OW Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych Melioracji.

Pod koniec 1980 roku uczestnicy Plenum KW PZPR wybierają tow. Kołodziejuka na sekretarza rolnego KW. W czerwcu 81 zaczyna nadzorować także ekonomikę. Od kwietnia 83 Plenum KW powierzyło mu funkcję I sekretarza KW. Kilka dni temu, 1 października minęły 23 lata pracy zawodowej. Dzisiaj Włodzimierz Kołodziejuk z satysfakcją podkreśla, że zawsze udawało mu się pracować w dobrych kolektywach i tworzyć w nich dobry klimat. Nawet rok 1980 przeszedł bez zgrzytów z załogą.

W odpowiedzi na pytanie: co warunkuje te pozytywne skutki, słyszę: — Docenianie innych ludzi. Ich mądrości, umiejętności, zaangażowania, umożliwianie im wykazywania się, nieprzeszkadzanie w pracy. Myślę, że potrzebny jest stały kontakt z kolektywem. Podejmowane decyzje powinny być zrozumiałe i uzasadnione. Nie wolno ludzi zaskakiwać. Nie wolno swoim postępowaniem obniżać rangi innych. Nie można stawiać sprawy tak, że szef jest najmądrzejszy, że najwięcej wie. Przekonałem się nieraz, że szef wie najmniej.

Życie jest trudne i skomplikowane. Trzeba starać się zrozumieć innych. Wtedy będzie też zrozumienie podwładnych dla szefa, niezależnie od stanowiska, na jakim się pracuje.

Recepta na pracę w KW? Nie ma takiej. Utrzymanie jednego kierunku działania i jednocześnie skupienie wokół tej linii aparatu, aktywu i społeczeństwa wymaga bardzo trudnej, cierpliwej pracy z ludźmi. Konieczna jest przy tym świadomość, że nie każda decyzja zostanie przyjęta. Trzeba usiłować wyjaśnić jej genezę.

— Po IX Zjeździe mówimy: walka i porozumienie — stwierdza Włodzimierz Kołodziejuk. — Przecież te dwie tezy są w zasadzie sprzeczne. Ale po głębokim zastanowieniu się wiemy, że muszą służyć integracji. W naszej partii też nie wszyscy jednakowo je rozumieli, czyli tak: walka z tymi, którzy nigdy nie porozumieją się z nami. I porozumienie z tymi, którzy nie chcą z nami walczyć, którzy zechcą budować ustrój socjalistyczny, zachowując pryncypia polityki naszej partii.

Spotykam się nieraz z zarzutami, że w niektórych sprawach jestem za miękki, że niektóre powinienem rozstrzygać w sposób bardziej radykalny. Ale myślę, patrząc na te kilka ostatnich lat, że mamy coraz więcej ludzi, którzy wspierają naszą politykę. Sami komuniści socjalizmu nie zbudują. Trzeba więc wchodzić w każde środowisko. Dodatkowym elementem w naszej pracy jest specyfika narodowościowa: polsko-białoruska. Musimy o tym pamiętać i uwzględniać w swoich decyzjach.

Dzień I sekretarza KW — 3.X.br.: 8—9.30 — rutynowe rozmowy, wynikające z codzienności, 10 — spotkanie w WUSW, 12 — rozmowa z dziennikarką „GW", 14 — spotkanie z młodzieżą białostockich liceów w LO nr 3, 17 — spotkanie z wiceministrem Handlu i Usług, Tadeuszem Przyborowskim, 19 — Sekretariat KW.

Od czasu do czasu kontakt z dziećmi. — Mam z nimi bardzo dobre stosunki, ale muszę nadrabiać je w niedzielę, chociaż niektóre też są zajęte.

Soboty zawsze. W minionych i następnych dniach — seria spotkań przedwyborczych.

— Spotkania są otwarte i szczere — słyszę. — W zasadzie każdy problem podnoszony jest z dużą kulturą polityczną. Nie dostrzegam takich tendencji, żeby eksponować sekretarza: jestem po prostu jednym z kandydatów. Dla mnie jest to ważne, bo chcę, pełniąc tę funkcję, być normalnym człowiekiem.

Myślę — rozważa Włodzimierz Kołodziejuk — że jest wiele spraw bardzo ważnych dla naszego społeczeństwa, które trzeba rozstrzygnąć w sposób systemowy. Nasze plany gospodarcze są bardzo bogate i ambitne. Cały swój wysiłek w tym pięcioleciu kierujemy na poprawę warunków życia. Ale te ambitne plany będą mogły być zrealizowane przy większym, niż dotychczas, zaangażowaniu każdego obywatela. Konieczne jest tu podnoszenie dyscypliny społecznej na każdym odcinku. Administracyjnie tego nie rozstrzygniemy. W związku z tym trzeba szukać systemów takich, które by — jak automat — pobudzały do inicjatywy, do dyscypliny. Jest więc tu wielka rola ekspertów, ale i Sejmu.

Według mnie, w ostatnich latach nastąpiło duże przewartościowanie postaw społecznych. Myślę, że na ten stan rzeczy wpływa sytuacja międzynarodowa, duże, rzeczywiste zagrożenie pokoju. I to też jednoczy ludzi. Mają oni świadomość, że nie awantury i strajki, tylko praca, spokój i dyscyplina mogą coś zmienić na lepsze.

KRYSTYNA KONECKA

MIROSŁAW DOJNIKOWSKI z ełckiego PRIM dokonuje ostatniego szlifu elewacji oddawanego właśnie budynku.
Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Rysy na monolicie

Nie za dużo szczęścia naraz

DOŚĆ dawno minęły czasy, gdy **Gołdap** z trudem wychodziła z opłotków. Dziś w tym mieście można już nawet zabłądzić, a to za sprawą nowych bloków, ciągów komunikacyjnych i wszelkich urbanistycznych zmian zaskakujących swym tempem przyjezdnych, a także stałych mieszkańców. **Ełckie Przedsiębiorstwo Budowlane** i **Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego** już od kilku lat raz po raz przekazują nowe bloki; dwa w czerwcu i jeden w tych dniach — to tylko ostatnio odbierane budynki. W paru następnych prace są już zaawansowane na tyle, że przynajmniej kilkudziesięciu lokatorów może jeszcze w tym roku liczyć na przeprowadzkę.

Pod koniec poprzedniego tygodnia w bloku przy ul. Górnej trwał komisyjny odbiór 73 mieszkań. Ekipa złożona z przedstawicieli inwestora zastępczego czyli **Spółdzielni Projektowania i Usług Inwestycyjnych w Suwałkach** a także **Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Gołdapi** jak zwykle sprawdzała jakość robót. Lustracja wypadła ponoć pomyślnie, co z satysfakcją podkreśla **Kazimierz Karwowski** z kierownictwa zespołu budów, bowiem skład komisji, która reprezentować ma interesy przyszłych lokatorów mijał entuzjazm towarzyszący oglądaniu nowych kluczy.

— Panowie — powitał nas — tu się dopiero zaczyna robota. Schowałem już rury w ścianę kuchenną, zrobiłem parę poprawek, ale na wszystko nie wystarczy mi urlopu. Widziałem podobne bloki oddawane w Suwałkach przez kombinat „Pojezierze". Tam jest zupełnie inaczej, aż chce się mieszkać.

My też widzieliśmy i podzielamy tę opinię. (apo)

Samoobrona w przyrodzie

Biolodzy radzieccy odkryli kropelki substancji toksycznej na liściach roślin. Kropelki te są wytwarzane przez rośliny w ekstremalnych warunkach, m.in. przy zagrożeniu infekcją. Naukowcy są zdania, że właśnie w taki sposób objawia się reakcja ochronna roślin. Eksperymenty przeprowadzone z liśćmi ryżu potwierdziły tę hipotezę. Do badań brano różne gatunki tych roślin, ale za każdym razem efekt był ten sam. Kropelki płynu, wydzielane przez rośliny zostały pobrane do próbówek z wirusami jednej z chorób ryżu. Tam, gdzie trującej substancji było więcej, znacznie malała ilość wirusów.

(bk)

CZYTELNICY PISZĄ

„Krasnal" niewypałem?

Mamy w Białymstoku jeden z ładniejszych w Polsce teatrów dla dzieci. Mamy również Wydział Lalkarski PWST, a w nim uzdolnioną młodzież. Dlaczego zatem przedstawienia wystawiane w naszym teatrze nie spełniają właściwej funkcji?

Zadaniem teatru jest budzenie w dzieciach dobrego smaku artystycznego, kultury bycia, estetyki. Jego rola jest zatem szczególna — wychowywanie przez dostarczanie rozrywki.

Chciałabym napisać parę słów na temat wystawianej obecnie sztuki „Krasnal Odsapka". Wydaje mi się, że jest ona nieporozumieniem. Ani wychowuje, ani bawi. Po co jest więc grana? Na scenie zgromadzono kilka przypadkowych postaci bez widocznego powiązania. Nie budzą one sympatii, są raczej odrażające w swych kostiumach, sposobie bycia, wyrażania się. Śmiech na sali wymusza się w sposób niewybredny — przez wzajemne kopanie się aktorów, opryskliwy dialog. Jedyna akcja to wchodzenie i schodzenie ze sceny.

Żal mi aktorów, którzy tyle trudu wkładają w nieciekawe, wręcz szkodliwe przedstawienie. Żal tych małych dzieci, które muszą oglądać takie „niewypały". Żal, że przemawia się do nich przy pomocy rewolweru i kopniaków. Dlaczego nie przy pomocy muzyki, piosenki lub tańca?

MATKA
(nazwisko i adres znane redakcji)
(opr. bm)

Nie możemy tak mieszkać

Jestem jedną z lokatorek budynku przy ul. Mickiewicza 15 w Białymstoku. Piszę o swoich kłopotach, jednak wszyscy mieszkańcy przeżywają tę samą co ja gehennę.

Pod adresem tym mieszkam od 1971 roku wraz z 20-letnią córką i 9-letnim synem. Zajmuję lokal o powierzchni 22 m kw. Mieszkanie jest ciemne, zimne, wilgotne i zagrzybione. Nie posiada żadnych urządzeń sanitarnych, nawet wody. Z toalety korzystamy w mieszczącej się po drugiej stronie ulicy Przychodni Rejonowej. Nie mam też pieca ogrzewczego.

Zbliża się kolejna, koszmarna dla nas zima. Komórki na opał rozpadły się wraz z zawaleniem się części budynku. Ogarnia nas paniczny strach na myśl, co będzie, kiedy reszta domu, w którym przez cały czas mieszkają ludzie, runie.

Na początku lipca br. komisja sprawdziła nasze warunki oraz stan faktyczny budynku. Jednak nie uważała go chyba za tragiczny, gdyż do dnia dzisiejszego nic nie wiadomo co postanowiono w naszej sprawie.

Prosimy o ratunek.

BARBARA TAZOW
oraz podpisy siedmiu lokatorów

Każda aktywność się liczy

Ciąg dalszy ze str. 1

dzo, dowodzi, że mądrą myśl, śmiałe dyskusje — należy potwierdzać pracą. (kr)

ŁOMŻYŃSKIE

Członkowie organizacji — m.in. z Grajewa, Zaręb Kościelnych — wykonywali przede wszystkim roboty porządkowe w zakładach pracy, w osiedlach, wsiach. Na ten dzień zaplanowano również inne prace społeczne użyteczne. Młodzież z Ciechanowca pracowała przy układaniu płyt chodnikowych, Miastkowa — przy budowie drogi do Czartorii, uczniowie Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Łomży malowali framugi okien w szkole, licealiści z łomżyńskiego LO prali firanki, sprzątali sale lekcyjne; podmurówki pod nowe kioski wykonywali społecznie ZSMP-owcy z łomżyńskiego oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch"; do czynu produkcyjnego w sobotę stanęli młodzi pracownicy Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży. Część rozpoczętych prac będzie kontynuowana również w tym tygodniu. (nom)

SUWALSKIE

W Suwałkach pracowało kilkudziesięcioosobowe koło ZSMP w Zakładach Drobiarskich. W Ełku 50 młodych z Zakładów Mięsnych naprawiało drogę do zakładowego ośrodka wypoczynkowego w pobliskich Szeligach. 45 osób ze szkolnej organizacji ZSMP z ełckiej Zasadniczej Szkoły Odzieżowej wykonywało roboty na skarpie nad tutejszym jeziorem. Natomiast kilku członków koła środowiskowego z tego miasta pomagało w wykopkach ziemniaków rolnikowi ze wsi Bienie. (jn)

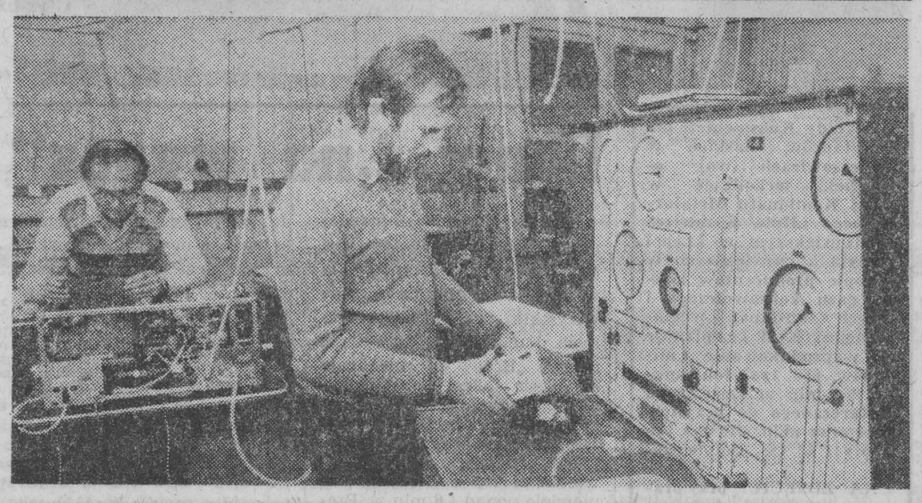

Producentem aparatów do hemodializy (sztucznej nerki) jest Fabryka Aparatury Elektromedycznej „Famed" w Łodzi. W kraju pracują już 63 aparaty rodem z „Famedu". Aktualnie budowana jest hala produkcyjna, w której będą powstawać „sztuczne nerki". Jej uruchomienie, zaplanowane na koniec 1986 roku, pozwoli na zwiększenie produkcji — do 250 sztuk rocznie; 200 aparatów trafi do placówek krajowej służby zdrowia.

NA ZDJĘCIU: Sławomir Kowalski (na pierwszym planie) sprawdza działanie podzespołów do sztucznej nerki.

CAF — A. ZBRANIECKI

Ziemniak w koronie

Ciąg dalszy ze str. 1

radców z gospodarzami. W **Kuleszach, Kołodzieży, Mońkach** i **Przytulance** zasięgano opinii w sprawach związanych z ochroną roślin, prawidłową agrotechniką i doborem odmian odpornych na choroby. Wytknięto też wiele błędów instytucjom odpowiedzialnym za handel i obsługę wsi.

Niedzielne uroczystości zapoczątkowało złożenie kwiatów pod pomnikiem Chwały, a następnie na miejscowym stadionie władzom miasta i gminy członkowie Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych przekazali symbole tegorocznych plonów — wieńce, kosze dorodnych bulw i babkę kartoflaną.

Na płytę wybiegły ludowe zespoły m.in. z **Białego Dunajca**, folklorystyczna **kapela SGGWAR** w Warszawie **„Promni"** i **zespoły KGW** z gminy Mońki.

Pogoda dopisała, kilkanaście tysięcy mieszkańców z całej okolicy oraz zaproszeni goście (w tej liczbie górnicy z Zabrzańskiego Gwarectwa Węglowego i Zabrzańskich Zakładów Naprawczych Przemysłu Węglowego) uczestniczyli w festynie ludowym, kiermaszach, podziwiali wystawy sprzętu rolniczego, części zamiennych, produktów ziemniaczanych i innych.

Spodobało się widowisko historyczne z udziałem **Jerzego Siecha** i zespołu **„Kurpie Zielone"**, przedstawiające początki uprawy ziemniaka w Polsce, dokąd — jak wiadomo — dotarł on spod Wiednia wraz z wojskami króla Sobieskiego.

Przeprowadzono konkurs na najdorodniejsze ziemniaki — jego zwycięzca został **Stanisław Zalewski z Zofiówki**; dziesięć wyhodowanych w jego gospodarstwie ziemniaków ważyło prawie 9,5 kg.

Imprezy artystyczne i sportowe pozostawiły po sobie moc wrażeń. (zł)

Komu, ile, za co

Układy dobre dla wszystkich

Do niedawna nie było sprawy. Każda branża miała swój układ zbiorowy pracy, w którym dokładnie określono, komu, ile i za co płacić, a także jakie świadczenia socjalne przysługują pracownikom objętym układem. Wkrótce wszystko zaczęło się komplikować, głównie za sprawą kryzysu, a także... tabelek, które precyzowały ile i kto może zarobić. Rok 1980, a właściwie jego najgorętszy okres przyniósł ze sobą uzasadnione zresztą roszczenia płacowe, skrzętnie zaspokajane, przez „gaszących pożary" członków rządu, a także nowe przywileje branżowe. UZP pogrubiały więc o rozliczne protokoły dodatkowe, do których w niedługim czasie w związku z inflacją, trzeba było dołączyć nowe protokoły dodatkowe. I tak jest właściwie aż do dzisiaj.

Wkrótce sytuacja ta powinna się zakończyć, gdyż dobiegają prace nad projektem ustawy o układach zbiorowych pracy, projektem będącym wypadkową propozycji rządu i postulatów OPZZ. Jest jednak jeszcze inny czynnik, nowy, zmieniający obraz sytuacji, a mianowicie zakładowe porozumienia płacowe, czyli inaczej mówiąc systemy motywacyjne. W oparciu o nie płaci się pieniądze w ponad 3 tys. przedsiębiorstw dla 4,5 mln pracowników. Jak widać „nowa jakość" w systemach płacowych przyjęła się i można sądzić, że obszar nią objęty będzie się powiększał.

Chyba że...

Związkowcy, czemu nieraz dawał wyraz w swych wystąpieniach przewodniczący OPZZ, Alfred Miodowicz, batalię o UZP w odpowiadającym im kształcie uznają za sprawę podstawową i aktualnie najważniejszą dla ruchu zawodowego. Z pewnością sukces w rozmowach początkowo z komisją rządową, a obecnie z wicepremierem Messnerem, miałby znaczenie daleko wykraczające poza wagę jednego aktu prawnego. Albowiem w ten sposób związki zawodowe czy też raczej ich centrala, odzyskałaby kontrolę nad polityką państwa w płacach, w niektórych świadczeniach socjalnych, a także warunkach pracy. Kontrolę, która na skutek burzliwych przemian w ruchu związkowym w ostatnich latach, a także niektórych mechanizmów reformy gospodarczej, mocno została rozluźniona, a do której prawo przyznaje reprezentacji związkowców ustawa o związkach zawodowych z 8 października 1982 roku. Aby ta kontrola była pełna, OPZZ domaga się obowiązywania UZP, a tym samym likwidacji zakładowych systemów wynagradzania. Rząd zajmuje w tej sprawie odmienne stanowisko i jest to jedna z podstawowych rozbieżności, opóźniających skierowanie projektu ustawy do Sejmu.

Obie strony na poparcie swego stanowiska mają ważkie argumenty. Funkcjonowanie motywacyjnych systemów płacowych, obok niewątpliwych zalet, do których należy stałe bodźcowanie pracowników do lepszej pracy, a także ścisłe powiązanie płacy z wykonywaną pracą, niesie ze sobą pewne niedogodności, nawet mankamenty. Przede wszystkim trzeba zdać sobie sprawę, że w systemie tym ilość pieniędzy do podziału na płace (przynajmniej wyjściowo, zanim nie wzrośnie wydajność pracy, a co za tym idzie i produkcja) w zasadzie nie zwiększa się. Na „motywacje" trzeba więc przeznaczyć część funduszy, wydawanych dotychczas na inne cele. Chociażby na wypoczynek dla emerytów, działalność rekreacyjną i sportową, lub temu podobne. Oczywiście wymaga to zgody załogi, ale ponieważ starsi, czy też starzy, na ogół są w mniejszości, a doraźny zarobek kusi, załogi same tego chcą. W ten sposób (ponieważ wprowadzenie tych systemów możliwe jest tylko tam, gdzie praca daje się normować) w wielu przedsiębiorstwach wytwarza się nacisk na akord, jako podstawową formę organizacji pracy. Mimo iż nie jest to forma najlepsza, za to z pewnością archaiczna...

Nie bez wad są także układy zbiorowe, mimo iż proponowany ich kształt stanowi istotny krok w stosunku do umowach zakładowych. Zakłada się, że ów „poziom minimalny" ustalony byłby tak, by nie wymagał dopływu środków z zewnątrz. Ale czy jest to rzeczywiście możliwe? Jak uczy praktyka, nie tylko nasza, za poziom wyjściowy dla płac i świadczeń przyjmuje się poziom przedsiębiorstw reprezentatywnych dla branży, dających większość produkcji. Tym samym istnieje możliwość, że dla części zakładów poziom ten byłby nieosiągalny. Stąd, aby wywiązać się ze zobowiązań zawartych w UZP, jego sygnatariusz — rząd, minister — musiałby doraźnie (ale może zdarzyć się że i stale) dofinansowywać zakłady X czy Y. I w ten sposób miast powstrzymywać wypływ pieniądza na płace, UZP napędzałyby inflację. Gdyby zaś układy zaczęły obowiązywać w całej gospodarce, we wszystkich przedsiębiorstwach, stracilibyśmy lub przynajmniej osłabili motywacje. Nie trzeba chyba tłumaczyć jak duża by to była strata. Oznaczałoby to także przesądzenie o prymacie konsumpcji zbiorowej nad indywidualną.

I jeszcze jedno. Niby wszystkie propozycje są zgodne z zasadami reformy, ale nie trzeba długo myśleć, by zauważyć, iż w tym systemie wzrosłoby znaczenie i siła ministrów branżowych do „poziomu" sprzed reformy... Wprawdzie wzrosłaby także siła związków zawodowych, ale czy całych? Owszem OPZZ poczułoby się lepiej, natomiast ci związkowcy, którzy walczyli o możliwość ustalania płac i świadczeń w przedsiębiorstwie, bez dyrektyw i odgórnych nakazów, coś by przegrali. Może znaczenie, a może nawet wiarę w sens swoich działań.

Jak więc widać nawet najlepsze układy mogą być dobre nie dla wszystkich. Warto o tym pamiętać, przystępując do omawiania ostatnich rozbieżności.

PAWEŁ JACZYŃSKI

DORADCA bliżej rolnika

Rozmowa z dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Białymstoku — ANTONIM ŁUCZAJEM

— Odwiedził Pan w lecie NRD. Jaki był cel tego wyjazdu i jakie są wrażenia?

A.Ł.: — Był to wyjazd głównie pracowników WOPR. Ciekawi byliśmy osiągnięć rolnictwa enerdowskiego. Wizyty takie są wynikiem porozumienia między resortami obu krajów.

— Czy poziom gospodarowania niemieckich rolników bardzo się różni od naszego?

A.Ł.: — O tak. Zwiedziliśmy wprawdzie tylko okręg drezdeński, niemniej nie tajono wyników osiąganych w całym kraju. Przytoczę kilka danych, które zorientują czytelnika ile polskie rolnictwo ma jeszcze do zrobienia.

Ubiegłoroczne plony czterech zbóż wyniosły tam 47 kwintali z hektara. Roczne spożycie mięsa wynosi ponad 94 kg na osobę, masła — 16 kg, warzyw i owoców — 100 kg. Jest to naród piwoszy; jako ciekawostkę podam, że spożywają średnio na osobę 147 l piwa rocznie.

NRD importuje tylko pół mln ton zbóż (przeważnie pszenicę i paszę białkową). Do samowystarczalności w tym zakresie brakuje niewiele. Plon ok. 50 kwintali z hektara załatwia problem. Taką zwyżkę zamierzają osiągnąć w br.

— Czy jest to wynik przede wszystkim wysokich kwalifikacji niemieckich rolników czy też lepszych warunków naturalnych?

A.Ł.: — Z pewnością decydują o tym oba czynniki. Przede wszystkim gleba jest lepsza niż w Polsce. Znaczne obszary, to druga klasa. Poza tym Niemcy śmielej sięgają do nowoczesnych metod uprawy i hodowli.

— Na przykład...

A.Ł.: — W pierwszym rzędzie powszechnie stosują nową technologię uprawy zbóż, a także tzw. sianie z flanców buraków (jest to po prostu sadzenie rozsady przy użyciu flancownicy). Przy tradycyjnym sposobie uprawy uzyskują 350—400 kwintali buraków z hektara, z upraw flancowanych zaś — aż 950!

Mogę tu jeszcze wymienić lepsze przygotowanie sadzeniaków ziemniaka. Po zbiorze bulwy kąpie się w roztworze środków chemicznych, niszczących wszystkie choroby bakteryjne i grzybowe. Takł ziemniak lepiej się przechowuje, a posadzony na plantacji wymaga mniej zabiegów ochronnych.

— Co z tych nowości można u nas wprowadzić?

A.Ł.: — Kompleksową technologię uprawy zbóż w Polsce wprowadza się od trzech lat. Wyniki są obiecujące. Na dobrych glebach plony sięgają 30 kwintali z hektara. W woj. białostockim w ub.r. tą metodą zasiano ok. 100 hektarów. Uzyskaliśmy plony w granicach 50 kwintali.

— Czy nie należałoby zatem upowszechniać tę metodę?

A.Ł.: — Owszem, dążymy do tego, chociaż technicznie nie jesteśmy jeszcze dobrze przygotowani.

Po pierwsze: należy poprawić odczyn gleby. W woj. białostockim w większości są one zakwaszone. Aby uzyskać postęp w tej dziedzinie, trzeba wysiewać ponad 300 kg wapnia w czystym składniku na hektar, tak jak to robią nasi zachodni sąsiedzi. Plan wapnowania na ten rok przewiduje u nas zastosowanie tylko 77 kg na hektar.

Nie mamy też odpowiednich opryskiwaczy z wąskim ogumieniem. Brakuje przewodów do opryskiwaczy. Same zaś środki ochrony są w zbyt dużych opakowaniach. Na przykład preparat do zahamowania wzrostu chwastów oferuje się w 60-litrowych opakowaniach, podczas gdy na hektar potrzeba go dwa litry.

— Na czym w skrócie polega kompleksowa uprawa zbóż?

A.Ł.: — Gleba musi być odkwaszona, odpowiednio dobrany materiał siewny (odmiana i stopień kwalifikacji), agrotechnika doprowadzona do perfekcji, no i siewy oraz opryski przeciwko miotle zbożowej i chorobom grzybowym wykonane we właściwym czasie.

— Zatem kiedy u nas upowszechnimy tę metodę?

A.Ł.: — Już zaczynamy to robić. Powołano wojewódzki zespół do spraw nowej technologii, który zajmie się organizacją i przygotowaniem do wdrożeń. Do 1990 r. nową technologię wprowadzi się w 60 wytypowanych wsiach. Oczywiście będą to miejscowości o żyźniejszych glebach. Rolnicy zostaną zaopatrzeni w jednakowy typ opryskiwaczy do ciągników. Maszyny te muszą wjeżdżać w wyrośnięte łany zbóż (opryski, dolistne nawożenie). Dlatego niezbędne jest wytyczanie ścieżek technologicznych.

Musimy zająć się instruktażem rolników. Trzeba ich zawieźć tam, gdzie już to robią i pokazać szczegóły.

— Jest to więc sprawa przyszłości. Na razie WOPR musi zajmować się wdrażaniem podstawowych zasad prawidłowej uprawy. Do takich trzeba zaliczyć odkwaszenie gleb, terminową agrotechnikę, siewy itp.

A.Ł.: — To prawda. Zdarzało się, że dawniej końmi robiono więcej podorywek, niż dziś przy sprzęcie zbóż kombajnami. Słoma często leży do jesieni. Orki i siewy ozimin wykonuje się zbyt późno.

Mamy kolejny, mokry rok. Zaraza poraża ziemniaki. Tymczasem nadal za mało się ich paruje. Tymczasem wiadomo, że zakiszanie jest oszczędniejszym sposobem ich przechowywania na paszę niż np. w kopcach.

Od pewnego czasu obserwujemy zmniejszanie się upraw roślin przeznaczonych na kiszonki. Wiąże się to m.in. z niedostatkiem maszyn do ich zbioru. Rośliny muszą być drobno pocięte, inaczej pasza ta nie będzie przydatna. Tymczasem SKR wyzbyły się tych maszyn i w efekcie zmalała produkcja kukurydzy.

— Ciągle niezbyt dobrze wykorzystywanym źródłem dobrej paszy są użytki zielone...

A.Ł.: — Na melioracje przeznacza się coraz więcej nakładów, narasta zaś problem suszenia traw, zwłaszcza w okresach deszczowych. Staramy się upowszechniać suszenie na kozłach. Jest przy tym nieco więcej pracy, ale efekt też lepszy. Można dosuszać siano wentylatorami.

Celem lepszego wykorzystania pastwisk popularyzujemy wypas dawkowany — kwaterowy. Wykorzystując tylko te proste rezerwy, bez dodatkowych nakładów, można zwiększyć obsadę bydła.

— Aby zalecenia nauki szybciej dotarły do rolnika, niezbędni są dobrzy doradcy w zagrodzie chłopskiej, a nie za biurkiem...

A.Ł.: — To prawda. Reorganizacja służby rolnej miała to właśnie na celu. Jednakże nasi doradcy są nisko opłacani, często nie dysponują żadnym środkiem lokomocji. Stąd dość duża fluktuacja kadr, dochodząca rocznie do 40 proc.

— Praca służb technicznych jest niewymierna, a metody ich poczynań mało konkretne.

A.Ł.: — Staramy się to zmienić, bardziej przybliżyć doradcę do gospodarstwa. Obecnie wspólnie z WZKiOR organizujemy konkurs na najlepszego doradcę. Zastanawiamy się też nad wprowadzeniem systemów motywacyjnych.

— Wysoko oceniane są szkolenia rolnicze wiejskiej młodzieży w woj. białostockim (w ub.r. szkolenia te uznano za najlepsze w kraju). Szkopuł w tym, że brakuje potwierdzenia tego w produkcji.

— Z inicjatywy WZKiOR, koła młodych rolników przekazano pod bezpośrednią opiekę WOPR. Chcemy wejść do ich gospodarstw właśnie z nowoczesną technologią uprawy zbóż i innymi nowościami. Młodzi bardziej są podatni na wszelkie zmiany.

Rokrocznie urządzamy tzw. dni otwartych drzwi, wycieczki do placówek naukowych. Popieramy racjonalizatorstwo, nasi doradcy sami zajmują się wynalazczością. Na przykład współautorem silosu wieżowego, który doskonale zdaje egzamin, jest nasz pracownik — Leon Rybaczek.

Na wsi działa nie tylko służba WOPR-owska, lecz także wielu doradców branżowych. Mam wrażenie, że rolnicy zbyt rzadko ich widują. Poza tym praca wszystkich może dać większe efekty, jeśli rolnik otrzyma niezbędne środki we właściwym asortymencie i odpowiedniej jakości, a także usługi na czas. A z tym różnie bywa...

Rozmawiała:

ZOFIA JADCZUK

Muzyka

Słowiański koncert

Jerzy MAKSYMIUK specjalnie dla „GW" recenzuje koncert

NA ZDJĘCIU: Jerzy Maksymiuk nie tylko dyryguje. Dzisiaj, specjalnie dla naszych Czytelników, pisze recenzję z koncertu w białostockiej Filharmonii.

Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Miłym akcentem czwartkowego koncertu dla młodzieży w wykonaniu Filharmonii w Białymstoku prowadzonej przez jugosłowiańskiego dyrygenta FIMKO MURATOWSKIEGO z partią solową pani EWY MARII ŻUK, która wykonała pierwszą część koncertu c-moll Rachmaninowa, była godna podziwu koncentracja w słuchaniu muzyki przez sympatyczne audytorium. Bezsprzecznie elementem wspomagającym tę sympatię dla muzyki był także bardzo przekonywający i trafny komentarz. Wykonywanie muzyki dla młodej widowni jak i sztuka mówienia są niezwykle trudne. Powinny być najdoskonalsze jak to jest możliwe. I takie starały się być.

Koncert rozpoczęła uwertura Musorgskiego „Noc na Łysej Górze", która była najwyższym osiągnięciem wykonawczym tego koncertu. Redakcja, którą słyszeliśmy, posiada część pracy Rimskiego-Korsakowa. Zdumiewający jest w ogóle ten fakt sympatii kompozytora dla kompozytora, jaki miał miejsce w tamtym okresie. Często jeden muzyk kończył zamysł instrumentacyjny drugiego, wręcz przenosił na partyturę szkic fortepianowy, który jest najistotniejszym tworzywem.

Uwertura została poprowadzona w sposób dystyngowany, z dbałością o ten typ emocji, która nie przerysowuje napięć. Szlachetne brzmienie początkowych taktów utworu, jak i zbudowane na długim, szerokim łuku zakończenie z harfą, sposób panowania dyrygenta nad ekspresją utworu — wydawały się być władcze i konkretne, a w gestach powściągliwe. Dowodzi to bardzo dobrej techniki dyrygenckiej.

Koncert fortepianowy Rachmaninowa, jeden z najczęściej grywanych, który posiada niezwykłą, prawie klasyczną formułę, jeśli chodzi o jego budowę (mimo że mnie osobiście najbardziej wzrusza III Koncert Fortepianowy (był zagrany z odpowiednią temu utworowi — w moim odczuciu — nie przerafinowaną ekspresją i napięciami, o które łatwo. Fortepian Bösendorfer nie pomagał, jeśli chodzi o miękkość frazy, jednocześnie usposabiał do gry długich, intensywnych linii. Trudny początek koncertu miał potrzebne tutaj elementy: napięcie wejścia tematu orkiestry i dobrą dramaturgię. Przekonywający był także drugi temat, który szczęśliwie nie dotykał sfery sentymentalizmu. Dla mnie osobiście wartością było to, że mimo różniących nas pewnych zasad w pojęciu czasu w muzyce, kształt i konstrukcja frazy były zbudowane w sposób konsekwentny przez panią Ewę Marię Żuk. Gdyby kulminacja wznoszącej się linii części środkowej utworu była zagrana z większą dbałością o rodzaj dźwięku, mogłaby uzyskać bardziej szlachetny wymiar. Tak jak to było w uwerturze.

Utworem kończącym koncert były wariacje z VIII Symfonii Dworzaka. Dobry był wybór utworu, który zakończył koncert muzyki słowiańskiej. Bardzo pomagało i skuteczne było cofnięcie tempa przez dyrygenta w trudnej wariacji fletowej oraz troskliwość kolegów muzyków, która spowodowała uzyskanie lepszej jednorodności w tej trudnej sekwencji tematycznej fletu. Dobrze rozłożono ogólne napięcie utworu. Większa troska w podziale smyczków (może mniej szybki smyczek) ułatwiłaby przeprowadzenie sekwencji kantylenowych, tak jak wyczuwałem, że było to wspólnym zamiarem. Sposób odczuwania muzyki: władczy, konkretny, budowanie właściwych konstrukcyjnych napięć — bardzo mi odpowiadały.

W sumie sympatyczny koncert dla młodej widowni, którego autorami byli: jugosłowiański gość **Fimko Muratowski**, pani **Ewa Maria Żuk** i tworzący na co dzień kształt orkiestry **Tadeusz Chachaj**.

JERZY MAKSYMIUK

Z obiektywem na turystycznym szlaku

Zarząd Wojewódzki PTTK w Białymstoku wspólnie z redakcją „Gazety Współczesnej" ogłasza konkurs fotograficzny pod nazwą: „Na turystycznym szlaku".

Konkurs jest dostępny dla wszystkich fotografujących, którzy kochają turystykę i pragną przy pomocy zdjęć opowiedzieć o swych przygodach i wędrówkach.

Zdjęcia opisane nazwiskiem na odwrocie w dowolnej ilości i technice, w formacie od 13×18 do 18×24 należy nadsyłać pod adresem Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Białymstoku, ul. Dąbrowskiego 12 do 31 października br.

Przewiduje się trzy pierwsze nagrody i pięć wyróżnień oraz publikację najlepszych zdjęć na łamach prasy. (tel)

Prawo i człowiek

Kłopoty z odprawą

No i stało się to, czego od jakiegoś czasu się spodziewałem, obserwując k-sobną interpretację postanowień układów zbiorowych pracy, stosowaną przez niektóre zakłady odnośnie odpraw emerytalnych.

Na początku lat osiemdziesiątych szereg układów zbiorowych został uzupełniony protokołami dodatkowymi, w których powiada się, że pracownikowi z określonym stażem pracy, który rozwiązuje umowę w związku z przejściem na emeryturę lub rentę stałą, należy się od zakładu pracy odprawa emerytalna. Wylicza się ją albo według wielokrotności zarobków albo w okrągłej kwocie jakieś 20 czy 30 tys. zł. W różnych branżach różnie to jest ujęte. Ale we wszystkich niemalże pokutuje ten nieszczęsny termin: „renta stała".

W połowie 1981 r. odszedł pracownik na rentę. ZUS przyznając świadczenie wyznaczył mu termin: stawić się na kontrolne badania za 3 lata. Pracownik upomniał się o odprawę. Zakład odmówił. Nie należy się, bo nie jest to renta stała. Minęły trzy lata. Rencista stawił się na badania, jak mu kazano. Wynik brzmiał: nic się w stanie zdrowia nie zmieniło. Renta będzie wypłacana nadal i dalszych badań już nie trzeba.

Rencista zwrócił się więc ponownie do swego byłego zakładu pracy o wypłacenie odprawy. A tam zrobiono wielkie oczy i powiedziano, że jeszcze tego nie było, aby po trzech latach od rozwiązania umowy upominać się o jakieś świadczenia pracownicze. Odprawa przysługuje pracownikowi, a nie renciście z racji przekwalifikowania go z jednej kategorii inwalidów do innej. A zresztą nastąpiło już przedawnienie.

Słowem kompletny impas. Najpierw odmawiają, bo jeszcze się nie należy, a potem odmawiają bo się już nie należy. A kiedy się należy?

Nie spotkałem żadnej urzędowej wykładni na ten temat. Nie dane mi było przeczytać żadnego wyroku rozstrzygającego taki dylemat. Fachowe piśmiennictwo też jakoś milczy. A ludzie, czytelnicy naciskają, żądają wyjaśnień, wskazówek, opinii, zajęcia stanowiska.

Mam swoją własną, prywatną teorię dla wyjaśnienia tego „zakałapućkanego" problemu. Czy trafną, pokaże to sądowa praktyka orzecznicza, bo przecież prędzej czy później musi się taka wykształcić. Rzecz idzie wszak o pieniądze, więc ludzie nie popuszczą. Pójdą ze swymi roszczeniami do sądów. I słusznie.

Uważam, że cały galimatias zaczął się od wprowadzenia do przepisów układowych bardzo niefortunnego terminu „renta stała". W czasie, gdy te przepisy wprowadzano była jeszcze renta chorobowa. Ta z pewnością nie była stałą, albowiem przyznawano ją na czas z góry określony, nie dłuższy niż rok. Ale dokładnie od 1 stycznia 1983 r. renty chorobowej nie ma. Przepisy rentowo-emerytalne znają rentę inwalidzką. Bez żadnego dodatku — „stała" czy „niestała". Jest taka zasada interpretacyjna, która powiada, że nie wolno rozróżniać tego, czego prawo nie rozróżnia. Ale dla niektórych zakładów pracy zasady interpretacyjne nie znaczą nic, gdy są dla nich niekorzystne. A takimi są zawsze, gdy prowadzą do wniosku, że trzeba płacić.

Toteż co niektóre zakłady pracy i nadal rozróżniają renty inwalidzkie. Dzielą je na stałe i niestałe w zależności od tego, czy rencista ma czy nie ma obowiązku stawić się na ponowne badania dla sprawdzenia, czy aby jego inwalidztwo nie ustało.

W przypadku bardziej optymistycznym renciście, po trzech latach pobierania renty uznano, iż jego inwalidztwo nie ma zamiaru ustąpić. Więc czy dopiero teraz powstało jego prawo do odprawy emerytalnej?

Odprawa jest świadczeniem ze stosunku pracy. Przysługuje ono pracownikowi, nie renciście. Prawo to powstaje w związku z rozwiązaniem umowy o pracę. Nie w związku z wynikiem badań kontrolnych po jakichś dwóch czy trzech latach od odejścia z zakładu. A zresztą te same 20 czy 30 tysięcy zł w roku rozwiązania stosunku pracy i w trzy lata później, to już nie te same pieniądze.

Wszystko to zdaje się prowadzić do wniosku, że odprawę wypłaca się od razu, po przedstawieniu decyzji o przyznaniu renty. Bo jeśli nie zaraz, to może być nigdy. Chyba, że odprawa jest nie dla wszystkich.

ZENON MŁYŃCZYK

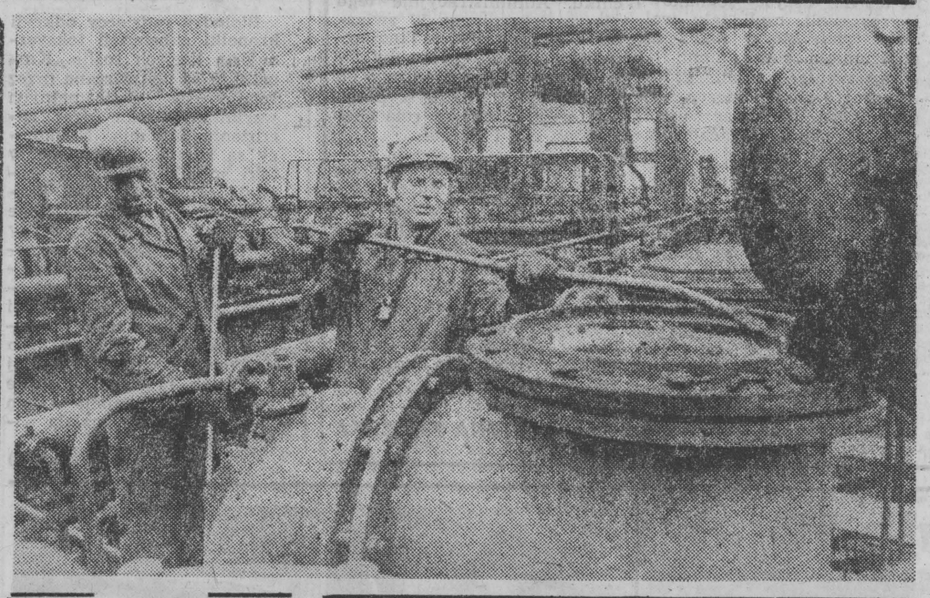

Zakłady Koksownicze im. Powstańców Śląskich w Zdzieszowicach (woj. opolskie), wchodzące w skład Kombinatu Metalurgicznego „Huta Katowice" są największym w kraju i jednym z największych w Europie producentów koksu, gazu koksowniczego i innych substancji węglopochodnych. W br. planuje się wyprodukowanie 4 milionów 660 tys. ton koksu, 960 mln m sześc. gazu dostarczanego do krajowej sieci oraz m.in. 213 tys. ton smoły i 62 tys. ton benzolu.

NA ZDJĘCIU: przy pracy na bateriach koksowniczych — Franciszek Bawoł i Wiktor Szendzik.

CAF — K. ŚWIDERSKI

Domy „na wynos"

Zakłady Stolarki Budowlanej „Stolbud" w Bydgoszczy, które dotychczas znane były w kraju i za granicą przede wszystkim z prefabrykowanych domków letniskowych o nazwie „Brda", od niedawna zajęły się także konstruowaniem budynków mieszkalnych. Najnowsza propozycja fabryki to jednorodzinny miejski domek „Jola" o powierzchni 103 m kwadr. za niewiele ponad 1,6 mln zł. Prefabrykowana konstrukcja pozwala na montowanie takiego obiektu również w zabudowie szeregowej, dostosowanie do lokalnych warunków terenowych, a nawet dobudowanie miniszklarni ogrodniczej. Pierwszych 60 takich domów jest już w trakcie montażu w różnych rejonach kraju.

W przygotowaniu „Stolbud" ma następny projekt domu jednorodzinnego — stosunkowo niedrogiego, łatwego i szybkiego w montażu, a jednocześnie spełniającego wszystkie warunki wygodnej i funkcjonalnej siedziby rodzinnej. (P)

Sąsiad zanotował numer samochodu...

Na początku kwietnia br. na jedną z posesji przy ul. Fabrycznej w BIAŁYMSTOKU zajechał „Żuk". Dwaj mężczyźni, z pomocą kierowcy, wynieśli z domu silnik elektryczny i załadowali na samochód. To samo uczynili ze stojącą na podwórzu krajzegą z silnikiem elektrycznym, a następnie odjechali.

Fakt ten zaobserwował mieszkaniec pobliskiej posesji. Zdziwiło go, że przy załadunku wartościowych urządzeń nie było właściciela a ponadto obaj mężczyźni wyraźnie się spieszyli. Na wszelki więc wypadek zanotował numer rejestracyjny i markę pojazdu oraz zapamiętał rysopisy.

Po dwu tygodniach **Andrzej P.** stwierdził kradzież dwu silników i krajzegi. Sąsiad poinformował go wówczas, czego był świadkiem i przekazał kartkę z numerem rejestracyjnym. Funkcjonariusze MO ustalili, że posiadaczem „Żuka" jest mieszkaniec Białegostoku — **Czesław D.** Ten natomiast stwierdził, że z kradzieżą nie ma nic wspólnego. Został bowiem wynajęty do przewozu a obaj mężczyźni zapewnili go o pełnej legalności całego przedsięwzięcia. Stąd też pomagał im w załadunku. Krajzegę i silniki przewiózł do **Alfredy P.** we wsi Ciasne, niedaleko Ogrodniczek, w pobliżu szosy Białystok—Supraśl. Z czystym więc sumieniem zainkasował od swych zleceniodawców 3 tys. zł.

Mniej natomiast czyste sumienie mieli dwaj mężczyźni. Okazali się nimi, uprzednio już karani i nigdzie nie pracujący mieszkańcy Białegostoku: 34-letni **Henryk G.** i 47-letni **Zygmunt Mikołaj B.** To właśnie do Henryka G. zwróciła się Alfreda P. o dostarczenie jej silnika. „Zamówienie" to zostało zrealizowane ze sporą nawet „nadwyżką".

Śledztwo w tej sprawie zostało już zakończone a prokuratura przesłała akt oskarżenia do sądu. Henryk G. i Zygmunt Mikołaj B. będą odpowiadać za zabór cudzego mienia a Alfreda P. za nabycie przedmiotów pochodzących z kradzieży. Gdyby nie refleks sąsiada, byłyby spore trudności z ustaleniem sprawców.

(jks)

Rydz jak talerz

Dużo rydzów jest obecnie w Lasach Świętokrzyskich. Jeden z mieszkańców Kielc znalazł grzyba o średnicy ponad 20 cm, a więc wielkości talerza. Grzyb był zdrowy jak... rydz.

W Lasach Świętokrzyskich występują obecnie także inne grzyby m.in. maślaki i kurki. Wiele ton grzybów zakupiły już od zbieraczy terenowe placówki Przedsiębiorstwa „Las", które uważają tegoroczny sezon grzybobrania za udany. Grzyby wysyłane są na eksport; szczególnie duże zapotrzebowanie jest na kurki. (P)

W rocznicę zbrodni w Olszewie

„Rycerski" Wehrmacht...

W publikacjach poświęconych Wehrmachtowi, jakie ukazują się na łamach prasy zachodnioniemieckiej, unika się jakichkolwiek wzmianek o zbrodniach popełnionych na jeńcach wojennych i ludności cywilnej okupowanych krajów. Twierdzi się co najwyżej, że zbrodniczych aktów dopuszczało się gestapo, lub inne formacje podporządkowane policji politycznej, szczególnie spod znaku Einsatzgruppen, a także SS. Wehrmacht był natomiast rzekomo zawsze „rycerski", ba nawet opiekuńczy, gdyż przeciwstawiał się Hitlerowi i jego pomocnikom. Na dowód prawdziwości takich twierdzeń przytacza się m.in. zamach na Hitlera dokonany 20 lipca 1944 r., którego organizatorzy byli rzeczywiście oficerami Wehrmachtu.

W obliczu ogromnej liczby zbrodni popełnionych przez Wehrmacht, w tym również w regionie białostockim, trudno jednak podzielać tego rodzaju poglądy. Mity o „rycerskim" Wehrmachcie obala całkowicie chociażby wyczyn podkomendnych gen. Hugo Höfla w niewielkiej wsi **Olszewo**. Wspomniana wieś znana jest w literaturze dotyczącej września 1939 r. jako jedna z miejscowości, gdzie doszło wówczas do bitwy. O wiele mniej znane są natomiast losy jej mieszkańców już po bitwie.

O wydarzeniach w Olszewie mówi **Ignacy Średnicki**, były kawalerzysta z pierwszego pułku ułanów krechowieckich: „Podczas odwrotu, wieczorem 13 września, zatrzymaliśmy się na postój w lesie koło wsi Łukawica. Powiadomiono nas, iż nieprzyjaciel rozlokował się na nocleg, nie opodal, w Olszewie. Wtedy dowódca pułku podjął decyzję zaatakowania Niemców. Po spieszeniu się, pułk przeszedł do natarcia. Początkowo nasze gwałtowne uderzenie wyparło Niemców ze wsi. Wkrótce jednak otrzymali oni wzmocnienie i nad ranem uzyskali zdecydowaną przewagę. Wówczas wycofaliśmy się. Po bitwie dowiedziałem się, że do niewoli dostała się 25-osobowa grupka naszych żołnierzy wraz z plutonowym. Niemcy — mimo, iż kawalerzyści złożyli broń — natychmiast ich rozstrzelali. Spalili także wieś Olszewo, mordując wielu jej mieszkańców".

Mieszkanka tej wsi, **Felicja Olędzka** widząc, że Niemcy podpalają jej zabudowania, uciekła wraz z dziećmi na ulicę. W pewnym momencie spostrzegła jednego z hitlerowskich żołnierzy strzelającego do Teofila Borowskiego, który usiłował udzielić pomocy swojej śmiertelnie rannej żonie. Borowski padł martwy, jego żona również wkrótce zmarła. Olędzka widziała także, jak Niemcy przywieźli samochodem z pobliskiego Pietkowa 10 robotników rolnych, wśród których poznała swego znajomego Bronisława Kowalewskiego. Popędzono ich niezwłocznie za stodołę Stanisława Zakrzewskiego i tam rozstrzelano. W tym samym czasie inni żołnierze niemieccy postrzelili jej ojca, Emiliana Olędzkiego liczącego 64 lata, a ponieważ dawał jeszcze znaki życia więc dobili go bagnetami. W podobnych okolicznościach zamordowali jej teścia, Piotra Olędzkiego.

Inna mieszkanka kolonii Olszewo, **Stefania Olszewska** schroniła się wraz z rodziną w niewielkim zagłębieniu terenu, gdzie znaleźli się również jej sąsiedzi. Po bitwie Niemcy wypędzili ich wszystkich na pole i tam zamordowali jej męża Wiktora Olszewskiego i sąsiada Wincentego Zdrójkowskiego. Jak stwierdziła znajdująca się w pobliżu **Maria Zdrójkowska** hitlerowscy żołnierze polecili obu wspomnianym rolnikom położyć się na ziemi po czym strzelali im w tył głowy. Bezpośrednim świadkiem tej zbrodni był także **Gabriel Olędzki.**

Młody chłopiec, Aleksander Szerakowski, został zastrzelony przez Niemców w momencie, kiedy wynosił z domu nieletniego brata Zygmunta, rannego odłamkiem granatu. Ich ojciec Bolesław otrzymał w tym czasie kilka śmiertelnych ran i zginął podczas wypuszczania bydła z płonącej obory.

Najbardziej chyba wstrząsające przeżycie miała **Romualda Olszewska**. Uciekającą wraz z dziećmi i mężem z płonącej wsi napotkali czterej żołnierze niemieccy. Jeden z nich rozciął szablą jej mężowi klatkę piersiową, wypruwając na wierzch płuca i serce. Niemcy dobili także pięciu rannych podczas bitwy kawalerzystów polskich, którzy błagali o udzielenie im pomocy.

Łącznie podczas masakry dokonanej w Olszewie zginęły 53 osoby, w tym 30 żołnierzy polskich, których zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego Niemcy obowiązani byli traktować jako jeńców i zapewnić im nie tylko zachowanie życia, ale również udzielić pomocy rannym.

Dowódca 206 dywizji Wehrmachtu gen. Hugo Höfl, wywodzący się z szeregów cesarskiej armii, nie zamierzał powstrzymywać swoich — ogarniętych żądzą mordu — podkomendnych. Zresztą nie należy się temu dziwić, skoro dostosowywał się tylko skrupulatnie do dyrektywy wydanej Wehrmachtowi bezpośrednio przed napaścią na nasz kraj przez Hitlera. Brzmiała ona wyraźnie: „Nie oszczędzać Polski i Polaków".

W. MONKIEWICZ

„Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski uprzejmie informuje Odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej:
— w dn. 8.10.1985 r. w godz. 8—15 w Hajnówce dla ulic: Gajowej, Myśliwskiej i przyległych, Działowej, Szosa do Kleszczel;
— w dn. 14, 16 i 18.10.1985 r. w godz. 8—16 dla miejscowości: Białowieża, Budy, Pogorzelce, Teremiski, Czerlonka, Nieznany Bór.
Powyższe wyłączenia będą spowodowane przebudową i przeglądem urządzeń energetycznych.
k 4412-1

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Zambrowie z dnia 1 sierpnia 1985 r. mieszkaniec wsi Krasowo Wielkie, woj. łomżyńskie Franciszek Pietraszko syn Franciszka i Janiny ur. 13 sierpnia 1947 r. został SKAZANY na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności i 110.000 zł grzywny za to, że we własnym mieszkaniu posiadał 2 butelki spirytusu własnej produkcji, a następnie podczas przesłuchania usiłował wręczyć funkcjonariuszowi MO kwotę 10.000 zł.
k 4193-1

usługi

OŚRODEK informacji usługowej, ul. Lipowa 4, tel. 416-800 — pełna informacja o wszystkich usługach.
k 4433-0

USŁUGI WPHW
— informacje tel. 957
SPRZĘT DROBNY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
— ul. Piastowska 11
— ul. Mickiewicza 25
— ul. Sienkiewicza 42
oraz CHŁODZIARKI, BOJLERY, PRALKI — tel. 956
— ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY
— ul. Warszawska 79, tel. 959
— ul. Narewska 3, tel. 511-770
— ul. Olejniczaka 3, „Starosielce", tel. 293-13 obok dzielnicy „Słoneczny Stok"
ponadto:
— radioodbiorniki
— gramofony
— magnetofony
k 4431-0

TELENAPRAWA. 412-328, Drozdowski.
g 6116-0

TELENAPRAWA. 235-33, Kalinowski.
g 6127-0

TŁUMACZ przysięgły języka angielskiego. Kubiak, Węgorzewo, Polna 6.
p 2261-0

ALARMY mieszkaniowe i samochodowe — inż. Piotr Hołdowski, Giżycko, ul. Wodociągowa 11 „a"/47.
p 2213-1

ŻALUZJE p/słoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki n/wannowe montuję, tapicerka i zabezpieczanie drzwi. Rozenfeld, Kraszewskiego 21/4, tel. 419-058.
g 6090-0

DRZWI harmonijkowe drewniane (sosna), tapicerowanie drzwi wykonuję. 513-320, Kobus.
g 5784-0

MONTAŻ boazerii, zamków, tapicerki drzwiowej. Kondracki, tel. 203-58.
g 6096-00

DEZYNSEKCJA. 413-390, Bogdan.
g 6245-0

DZIEWIARSKIE maszyny saneczkowe wykonuje na zamówienie — Zakład Mechaniki Maszyn, mistrz Aleksander Śmiechowski, Łódź, Kilińskiego 156, tel. domowy 51-81-89.
k 4393-1

GAZ — naprawa. Masłowski, 240-75.
g 6219-0

WYROKIEM SĄDU REJONOWEGO W ZAMBROWIE z dnia 28 sierpnia 1985 r. mieszkaniec Wysokiego Mazowiecka Stanisław Szepietowski s. Jana i Marianny, ur. 23 września 1953 r. w Wysokiem Mazowieckiem, został SKAZANY na karę 60.000 zł grzywny za to, że bez wymaganego zezwolenia sprzedał 1/2 litra wódki o wartości 560 zł za sumę 600 zł.
k 4279-1

SĄD REJONOWY W ŁOMŻY prawomocnym wyrokiem z dnia 31 lipca 1985 r. SKAZAŁ Zofię Strucińską zd. Kozłowska c. Aleksandra z art. 3 ust. 1 Ustawy o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu z dnia 22 kwietnia 1959 r. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 150.000 zł grzywny za to, że we własnym zabudowaniu przechowywała 50 litrów zacieru przygotowanego do produkcji spirytusu sposobem domowym.
k 4082-1

GARAŻE, haki holownicze, kotły, ogrodzenia, kraty. 284-77, Ścianka 31 „A", Bielawski.
g 6023-0

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe poleca pocztą inż. Szałkowski, Bielsk Podlaski, Mickiewicza 25.
g 4043-0

praca

CUKIERNIKA — zatrudnię. Wiadomość: Łapiński, Łomża, ul. 22 Lipca 1 m 1, tel. 37-66.
p 2251-1

PRZYJMĘ lakiernika oraz ucznia. Zakład Blacharsko-Lakierniczy, Saturna 69, Malinowski.
g 6233-1

PRZYJMĘ uczniów do nauki zawodu cukiernik, ciastkarz. M. Wasiluk, Białystok, ul. Gdańska 10.
g 6223-1

samochody

DEWIZOWA sprzedaż samochodów używanych prod. zachodniej z silnikami diesla — ponad 100 szt. w THZ POLIMAR SA Kraków, ul. Wielicka 224 i Ofiar Dąbia 14, tel. 11-30-09.
k 4032-0

OKAZJA! Tanio sprzedam „Fiata" 125p. Wiadomość: Bielsk Podlaski, ul. Studziwodzka 26.
p 2314-1

„FIATA" 126p (1982 rok) — sprzedam. Krzysztof Banach, Wiśniowo Ełckie 5/14, tel. Ełk, 75-20.
p 2370-1

„SYRENĘ" 105 do remontu (1979) — sprzedam. Suwałki, Partyzantów 39.
p 2386-1

SAMOCHÓD Star 200 z przyczepą — sprzedam. Edward Kulikowski, Suchowola, tel. 202.
g 6167-1

SPRAWNY silnik górnozaworowy z kompletnym osprzętem i skrzynię biegów do „Żuka" — sprzedam. Romuald Mróz, Czarna Białostocka, ul. Brzozowa 12, tel. 110.
g 6237-1

różne

ZAOCZNE kursy (korespondencyjne) — kreśleń technicznych, kosztorysowania analizy i zestawień materiałowych — organizuje „Oświata". Pisemne informacje i wpisy: Kraków, ul. Spasowskiego 8.
k 3905-0

BILARDY mechaniczne — tanio sprzedam. Tel. Gdańsk 314-300 (do godz. 15).
k 4139-00

TAKSOMETR „Poltax" II — sprzedam. Wiadomość: Giżycko, tel. 41-13 (po godz. 16).
p 2352-0

BOKSER z rodowodem suka 3,5-miesięczna — sprzedam. Choroszcz, ul. Dzierżyńskiego 20 m 6 (po 16).
g 6174-1

ROTTWEILERY po championach — sprzedam. Ul. Mickiewicza 33 „a"/34 (po 16).
g 6220-1

DOM całkowicie wykończony — sprzedam. Łomża, tel. 63-63.
p 2334-00

SPRZEDAM lub zamienię na mieszkanie własnościowe w Białymstoku małe gospodarstwo rolne, dom piętrowy z garażem nadającym się na warsztat, budynki gospodarcze. PKS, PKP, szkoła, sklep na miejscu, 10 km od Białegostoku, przy szosie Białystok — Sokoły. Tołcze 40.
g 6225-1

BIORYTMY — przyślij datę urodzenia. Poznań 50, skrytka pocztowa 13.
k 4394-0

ZAMIENIĘ dom jednorodzinny na mieszkanie w bloku. Augustów, ul. Legionów 10.
g 6222-1

TANIO sprzedam komplet wałków żelaznych maszyny grępiarskiej (do czyżowania wełny) szerokość 2 m, opony używane 14x735, 15x670, błotniki, drzwi „Wołgi" 24. Sokółka, Świerczewskiego 32.
g 6224-1

DZIAŁKĘ letniskową 800 m z domkiem, zagospodarowaną, ładnie położoną, jezioro, las, Suwalskie k.Sejn — sprzedam. Oferty „5720", Suwałki, Kościuszki 32.
Sg 5720-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 5 ha wraz z budynkami, dom w stanie surowym — sprzedam. Zdzisław Mierzejewski, zam. Chrzanowo, gm. Ełk.
p 2371-1

MEBLE „Puszcza" — sprzedam. Białystok, Poziomа 47.
g 6230-1

OPRYSKIWACZ, dęby — sprzedam. Czesław Stypułkowski, zam. Dąbrowa Moczydły, gm. Szepietowo.
g 6217-1

OBYWATEL Piotr Wojda zamieszkały Parcewo 23 zagubił prawo jazdy kat. T.
p 2313-1

POŁNOCNE Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Lenpol" Zakład Produkcyjny w Ełku unieważnia pieczątki o treści: 1) Pracownicza Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego Nr III 253 przy Północnych Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Lenpol" Zakład w Ełku, 2) Prac. Kasa Zap. Pożyczkowa przy PZPL „Lenpol" w Szczytnie Zakład Terenowy w Ełku, 3) Skarbnik Teresa Kuźbiel.
k 4457-1

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

W LOTERII Błyskawica DO WYGRANIA:

50 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
WYROBY ZE SREBRA O WARTOŚCI PONAD 115 MILIONÓW ZŁ

CENA LOSU 30 ZŁ LOSY W KIOSKACH „RUCH"
k 3927-0

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM I MATERIAŁAMI BUDOWLANYMI
Oddział Okręgowy w Białymstoku
INFORMUJE P.T. KLIENTÓW,
że posiada w wolnej sprzedaży następujące materiały budowlane:
— mozaikę podłogową sosnową
— płytki podłogowe typ „Hajnówka"
— skrzydła drzwiowe foliowane pełne 70 i 80 cm
— domki ogrodowe
— płyta aglomerowana
— płyta „Bipon" i „Sandomierz"
— płyta pilśniowa twarda oklejona tetafolem
— gry's budowlany
— kredę malarską
— rury czarne cienkościenne ϕ 18 i 22 mm
— papę izolacyjną
— szkło okienne i ornamentowe
— rury drenarskie ϕ 50 mm
— zestawy do produkcji dachówek cementowych
— płyty gipsowe
— wieszaki przedpokojowe
— kafle białe
— parapety okienne 35 cm×69 cm.
Zakupu w/w towarów można dokonać w Składzie Opału i Mat. Budowlanych Nr 2, Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 1, tel. 410-788.
k 4437-1

TOTALIZATOR SPORTOWY
JESIENNE ZAKŁADY SPECJALNE
12 października 1985 r. typujemy 5 z 45
wszystkie kupony biorą udział w losowaniu
DODATKOWYCH CENNYCH NAGRÓD RZECZOWYCH!
NIEOGRANICZONE WYGRANE PIENIĘŻNE!
ATRAKCYJNE NAGRODY RZECZOWE:
— 3 samochody FSO 1500 standard
— 10 samochodów „TRABANT" limuzyna
— 5 samochodów „FIAT" 126p 650 E standard
— 3 ciągniki URSUS C-330
— 5 radioodbiorników RADMOR z zest. głośn.
— 5 maszyn do szycia ŁUCZNIK
Z TOTO-LOTKIEM — ZAWSZE WYGRASZ!
k 4314-00

FABRYKA PRZYRZĄDÓW I UCHWYTÓW
w Białymstoku, ul. Łąkowa 3
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW
w zawodach:
— tokarz
— frezer
— szlifierz
— ślusarz
— ślusarz remontowy
— wiertacz
— robotnik odlewni
— robotnik transportu wewnętrznego
— robotnik magazynowy
— spawacz elektryczno-gazowy
— referent d/s zaopatrzenia
— instruktor d/s bezp. ppoż.
— elektromonter
— murarz
— dekarz
— mężczyzn bez kwalifikacji na przyuczenie do zawodu metalowca
ZAPEWNIAMY:
▶ wysokie zarobki za wydajną pracę
▶ osobom samotnym zakwaterowanie w hotelu robotniczym (przez okres 6 miesięcy bezpłatnie)
▶ wyżywienie w stołówce zakładowej
▶ możliwość zdobycia średniego wykształcenia w Zespole Szkół Zawodowych przy FPiU.
k 4376-00

B.P. „FORTUR"
Ekspozytura w Łomży, ul. Senatorska 23
ZATRUDNI AKWIZYTORÓW
do organizacji i sprzedaży krajowych imprez turystycznych.
Zgłoszenia przyjmujemy pod nr tel. 26-50.
k 4456-1

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK"
w Białymstoku, ul. R. Woźniaka 8
ZATRUDNI
▶ hydraulika
▶ spawacza
▶ elektryka
▶ murarzy
▶ ślusarzy
▶ wartowników
Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego dla Przemysłu Szklarskiego.
Ponadto zakład wypłaca:
— premie motywacyjne
— dodatki stażowe — 3, 5, 10, 15 i 20 proc. w zależności od stażu pracy
— nagrody jubileuszowe
— dodatki nocne w przypadku pracy zmianowej.
Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Kadr Huty Szkła, pokój 218, tel. 357-81 wewn. 22 i 26.
k 4458-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMA"
w Białymstoku
Baza Zbytu Części Zamiennych w Lipkach
w dniach 9.10.85—15.11.85 r.
ORGANIZUJE WYSTAWĘ I SPRZEDAŻ ZBĘDNYCH CZĘŚCI ZAMIENNYCH
do ciągników gąsienicowych DT-54/55 i maszyn rolniczych.
Wystawiany będzie szeroki asortyment części zamiennych jak: śruby, nakrętki, podkładki, koła pasowe, koła zębate, manometry, tuleje, łożyska ślizgowe, zespoły sprzęgłowe, łańcuchy, wały itp. w cenie złomu.
Jest to asortyment możliwy do wykorzystania do dalszej obróbki lub przy remontach.
Wystawa i punkt sprzedaży mieści się na terenach wystawowych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, ul. Kawaleryjska, Pawilon nr 9.
k 4436-1

Wyrazy szczerego współczucia
Tow. JERZEMU ŻACHOWSKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja, aktyw społeczno-polityczny wraz z załogą Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku.
k 4476-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
inż. JANINIE PERKOWSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Naczelnik i współpracownicy Urzędu Gminy w Poświętnem.
k 4477-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. WALENTYNIE BRYLEWSKIEJ i Kol. BOGDANOWI WNOROWSKIEMU
z powodu zgonu
Teściowej
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy BPIS.
k 4464-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
dyr. GOK GENOWEFIE ŁUCJAN
z powodu zgonu
Syna Jerzego
składają:
Naczelnik Gminy i współpracownicy Urzędu Gminy w Bockach.
k 4478-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. DANUCIE KULAWCZYK
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja i współpracownicy Zespołu Szkół Metalowo-Drzewnych w Białymstoku.
k 4463-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
mjr. MIKOŁAJOWI BUCHOWCOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
POP i współpracownicy Wydziału WUSW w Białymstoku.
g 6246-1

Wyrazy szczerego współczucia
lekarzom ALEKSANDRZE i KAZIMIERZOWI BORAWSKIM
z powodu zgonu
Ojca i Teścia
składają:
dyrekcja i współpracownicy ZOZ w Grajewie.
k 4475-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Paryż — Teksas", prod. franc.-RFN (od lat 18), godz. 14.30, 17.15 i 20.
„Ton" — „Sezon pokoju w Paryżu", prod. jug.-franc. (od lat 15), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20. Ostatni dzień.
„Syrena" — „1941", prod. USA (od lat 15), godz. 13, 15.30. Pożegnanie z filmem: „Cena strachu", prod. USA (od lat 18), godz. 17.45 i 20. (Oba filmy ostatnie dni).
„Forum" — DKF „Gag" — projekcja klubowa, godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Dąbrowa Białostocka — „Katapulta", prod. CSRS (od lat 18).
Hajnówka — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12).
Sokółka — „Cichy zaułek", prod. chińsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Być albo nie być", prod. USA (od lat 15).
Łomża „Październik" — „Fragmenty", prod. rum. (od lat 15).
Grajewo — „Poszukiwacze zaginionej arki", prod. USA (od lat 12).
Kolno — „Anielska diablica", prod. CSRS (od lat 18).
Zambrów — „Spokojnie, to tylko awaria", prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „W starym dworku", prod. polsk. (od lat 18).
Ełk „Orzeł" — „Księżniczka czardasza", prod. węg. (b.o.).
Ełk „Zorza" — „Tajemniczy Budda", prod. chińsk. (od lat 15).
Giżycko — „Romans z intruzem", prod. polsk. (od lat 12).
Olecko — „Na granicy", prod. USA (od lat 18).
Pisz — „Miłość z listy przebojów", prod. polsk. (od lat 15).
Prostki — „Zagubione rzeczy", prod. włosk. (od lat 18).
Węgorzewo — „Tysiącletnia pszczoła", prod. CSRS (od lat 15).

MUZEA

Muzea w Białymstoku, Bielsku Podlaskim i Suwałkach — nieczynne.
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 10—18. Wystawy stała: Monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, tkactwo ludowe, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Galeria rzeźb portretowych działaczy ruchu ludowego dłuta Jana Ślusarczyka.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art". P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Małżeństwo Anny" — odc. pow.; 11.00 Reportaż z XI Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio kierowców 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Przygoda z piosenką; 18.05 Problem dnia; 18.20 Jazz i piosenka; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Strzały z Arki Noego" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Reportaż z XI Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina; 22.05 Zbliżenia; 22.15 Koncert bez biletu; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Aleja Przyjaciół" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi M. Lipińska; 9.50 „Port lotniczy" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Koncert polskich chórów studenckich; 12.25 Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych — Zamość 85; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Przegląd płytowy; 14.30 Folklor na mapie świata; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka młodych; 16.00 Studio Konkursu Chopinowskiego; 16.50 „Port lotniczy" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.15 Z kolekcji nagrań M. Rodowicz; 21.30 Wieczór literacko-muzyczny; 21.35 Studio Form Dokumentalnych: J. Sawicki — „Kampinos w ogniu"; 22.05 Nagranie wieczoru; 22.10 „Aleja Przyjaciół" — odc. pow.; 22.30 Studio Konkursu Chopinowskiego; 23.20 Słuchajmy razem — zaprasza M. Gaszyński; 0.10 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Atomowy ring" — odc. pow.; 9.05 Przeboje tygodnia; 9.15 Moje pejzaże — W. Zin; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Sztuki użytkowe; 10.15 Muzyczny Interklub; 10.50 Sportowa Trójka; 11.00 Polskie archiwum jazzowe; 11.30 Są sprawy; 11.40 Przeboje tygodnia; 11.50 „Okruchy Sforzowie" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Atomowy ring" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Romantyczny świat opery; 15.05 Bielszy odcień bluesa; 15.45 W pracowni pisarza — J. Dobraczyński; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Pan Wołodyjowski" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Bunt" — odc. pow.; 20.00 Katalog nagrań; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Łódzcy studenci grają Mozarta; 22.45 Pisarz i jego rola; 23.00 XI Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 Między nami; 7.40 Język francuski; 7.55 Relacja z XI Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski kl. II; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Biologia kl. VI; 10.30 Kolekcje płytowe; 11.00 Język polski kl. I lic.; 11.30 Śpiewa M. Jakubowicz; 11.40 Pierwsze lata życia — magazyn; 12.10 Odpowiedzi na listy; 12.20 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 Matysiakowie; 13.00 Język polski kl. II; 13.25 Wizyty muzyczne w Białymstoku; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Opowieści minionych lat; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Spotkanie z piosenką radziecką; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Relacja z XI Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina; 18.00 Rozważania stylistyczne; 18.10 Piosenki starej Warszawy; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język rosyjski; 19.55 W trosce o przyszłość; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Akademia muzyki dawnej; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.05 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 6.30 Studio Wyborcze; 7.30 Listy, sprawy, interwencje — opr. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Muzyczny telefon — opr. A. Maciorowskiej; 18.00 Magazyn młodzieżowy — B. Ciruk.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR
15.55 NURT — Cywilizacja i świat współczesny
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Encyklopedia TDC" — „Ziemia"
16.55 Dla dzieci: „Zwierzyniec"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Stawka większa niż życie" — serial TP
18.30 „Echa stadionów"
18.50 Wystąpienie ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce
19.00 Dobranoc
19.10 Studio Konkursowe — XI Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV: A. Scibor-Rylski — „Rodeo"
22.00 DT — Komentarze
22.25 „Magazyn literacki „Pegaza"
22.55 DT — Wiadomości

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 „Zacznijmy od poniedziałku" — „Sąsiedzi i ich dzieci"
17.30 „Mapa folkloru polskiego" — „Beskid Śląski"
18.00 „A, B, C" — teleturniej językowy
18.25 Przeboje Dwójki
18.30 Program lokalny
19.00 „Piękni i wspaniali" — występy gwiazd komedii i kabaretu
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Wieczór NRD w TP
21.30 „Magazyn motoryzacyjny"
22.00 Opowieści o miłości: „Romeo i Julia na wsi" — film prod. NRD
23.30 Wieczorne wiadomości

W razie wypadku...

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta cała dobę.

Ambulatorium Oddziału Pomocy Doraźnej, ul. Nowotki 21, tel. 218-03: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.
Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56
Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKA

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53
Informacja o lekach — tel. 219-04 i 310-61

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 7.X.1985 R.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy (tel. 417-553).

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.
PISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013 G-6

SPORT SPORT SPORT SPORT

Bez większych zmian

Widzew—Legia po raz drugi w środę

Oczekiwane z bardzo dużym zainteresowaniem pierwsze z dwóch spotkań łódzkiego Widzewa z Warszawską Legią (drugie odbędzie się w najbliższą środę w Pucharze Polski) przyniosło zwycięstwo drużynie łódzkiej 3:1. Oba zespoły zaprezentowały w tym prestiżowym pojedynku wysokie umiejętności, a przebieg meczu, wbrew wynikowi, nie był wcale jednostronny. Widzew wykorzystał defensywne nastawienie gości w I połowie, strzelił dwa gole i tę przewagę, mimo ambitnej postawy Legii, utrzymał do końca. Dzięki temu zwycięstwu Widzew utrzymał przodownictwo w tabeli i wyprzedza o 2 pkt. Górnika Zabrze i 3 pkt. Ruch Chorzów. Dwie te drużyny zamieniły się miejscami — w efekcie wysokiej wygranej Górnika nad Pogonią 3:0 i porażki chorzowian w Gdańsku z Lechią 0:2.

Te trzy spotkania zdecydowanie wybijały się poziomem ponad pięć pozostałych. W nich też padło 9 bramek, a więc połowa wszystkich strzelonych w 1 kolejce. W tym kontekście na uwagę i uznanie zasługuje postawa Lechii, która wygrała trzeci mecz z kolei. Widać, że systematyczna praca trenera Wojciecha Łazarka nad zestawieniem optymalnego składu drużyny przynosi efekty i do niedawna „wlokący" się w ogonie tabeli zespół awansował już na 7 pozycję. Poza Górnikiem Zabrze i Lechią awans — o 3 pozycję — zanotował lubelski Motor oraz mimo remisów Zagłębie Sosnowiec i Śląsk Wrocław. Utrzymały się w czołowej szóstce na swych miejscach Legia (4), Lech (5) i Katowice (6).

Dokumentacja XI kolejki:

Widzew Łódź — Legia Warszawa 3:1 (2:0). Bramki: dla Widzewa — Krzysztof Surlit — 2 (w 16 i 62 min.) oraz Krzysztof Kajrys w 7 min. Dla Legii: Zbigniew Kaczmarek w 70 min. Widzów 22 tys.

Górnik Zabrze — Pogoń Szczecin 3:0 (2:0). Bramki: Joachim Klemenz w 31 min. oraz Jan Urban 2 (w 32 i 79 min.). Żółta kartka Marek Kostrzewa (Górnik). Widzów 12 tys.

Śląsk Wrocław — GKS Katowice 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Śląska — Dariusz Marciniak 39 min., dla GKS — Marek Koniarek — 19 min. Widzów 8 tys. Żółte kartki: Andrzej Rudy (Śląsk) i Krzysztof Rzeszutek (GKS).

Zagłębie Sosnowiec — Zagłębie Lubin 1:1 (0:1). Bramki: dla Zagłębia — Krzysztof Tochel 83 min., dla Lubina — Eugeniusz Ptak z rzutu karnego w 41 min. Widzów ok. 1500. Żółta kartka Sławomir Kurant (Zagłębie Lubin).

Motor Lublin — Stal Mielec 2:0 (0:0). Bramki strzelili: Jarosław Góra w 50 min i Zbigniew Ślipiko w 87 min. Żółte kartki: Bedryj i Jasina (Motor) oraz Barnak (Stal). Widzów ok. 6 tys.

Górnik Wałbrzych — Bałtyk Gdynia 1:1 (1:1). Bramki: dla Górnika: Henryk Janikowski w 16 min., dla Bałtyku Wiesław Toczek w 41 min. Żółte kartki: Piotr Rzepka (Bałtyk) i Janusz Łukaszewski (Górnik). Widzów 6 tys.

Lech Poznań — ŁKS Łódź 1:0 (1:0). Bramkę strzelił Mariusz Niewiadomski w 15 min. Żółta kartka Sławomir Różycki (ŁKS). Widzów 12 tys.

Lechia Gdańsk — Ruch Chorzów 2:0 (0:0). Bramki strzelili: Andrzej Szalach w 55 min. oraz Mirosław Pękala w 70 min. Żółte kartki: Zenon Małek i M. Pękala — obaj Lechia, Grzegorz Kapica (Ruch). Widzów ponad 20 tys.

TABELA

1. Widzew	18: 4	18: 6
2. Górnik Z.	16: 6	30: 7
3. Ruch	15: 7	17:13
4. Legia	14: 8	21:15
5. Lech	13: 9	11: 9
6. Katowice	11:11	15:14
7. Lechia	11:11	13:14
8. Górnik W.	11:11	14:17
9. Zagłębie S.	10:12	12:18
10. Śląsk	9:13	13:14
11. ŁKS	9:13	11:15
12. Motor	9:13	10:16
13. Pogoń	9:13	12:19
14. Stal M.	8:14	8:14
15. Bałtyk	8:14	11:19
16. Zagłębie L.	5:17	4:13

VII Maraton Pokoju przeszedł już do historii. Jak wiadomo w tegorocznym biegu na starcie stanęło 1800 uczestników. Zwyciężył 26-letni student Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie — **Andrzej Malicki.**

W pewnym stopniu jest on kontynuatorem sukcesów białostockich maratończyków. Andrzej Malicki pochodzi z Sokólki, karierę sportową rozpoczął w Podlasiu Białystok. Jako student reprezentuje obecnie barwy AZS Olsztyn. (let)

CAF — WOJCIECH FRELEK

LEKKOATLETYCZNY PUCHAR ŚWIATA

Zwycięstwa drużyn USA i NRD

Dopiero ostatni dzień spotkania lekkoatletycznej elity w Canberze przyniósł oczekiwane rekordy świata. Padły dwa i obydwa były dziełem lekkoatletek NRD. Najpierw jedna z najlepszych zawodniczek ostatnich lat Marita Koch poprawiła rekordowe osiągnięcie Jarmili Kratochvilovej na 400 m uzyskując czas 47,60. Rekord Czechosłowaczki ustanowiony podczas mistrzostw świata w Helsinkach był o 0,39 sek. gorszy. Kratochvilova uczestniczyła także w biegu, który odbył się w Canberze, reprezentując Europę. Z czasem 50,95 zajęła piąte miejsce.

Drugi rekord był dziełem sprinterek NRD w sztafecie 4x100. Zespół uzyskał czas 41,37 poprawiając poprzednie rekordowe osiągnięcia należące także do sztafety NRD o 0,16 sek.

Wśród mężczyzn Puchar zdobyli lekkoatleci USA — 123 pkt., wyprzedzając ZSRR — 115 pkt., NRD — 114 pkt. i Europę — 97,5. Walka o drugie miejsce była do końca bardzo zacięta.

Rywalizację kobiet zdecydowanie wygrały lekkoatletki NRD — 121 pkt., przed ZSRR — 105,5 pkt. oraz Europą — 86 pkt.

W trzecim dniu z reprezentantów Polski wystąpiły jedynie sprinterki w sztafecie 4x100 m. Polki Iwona Pakuła, Ewa Pisiewicz i Ewa Kasprzyk wspomagane przez bułgarską płotkarkę Ginkę Zagorczewa wywalczyły dla Europy 3 miejsce — 43,38.

NIE LEKCEWAŻYĆ SPORTOWEGO BUDOWNICTWA

Na spotkaniu z kandydatami na posłów do Sejmu, I sekretarzem KW PZPR w Białymstoku, WŁODZIMIERZEM KOŁODZIEJUKIEM i dyrektorem WPHW, JÓZEFEM GRAJEWSKIM, dowiedziałem się o ograniczonych możliwościach dotowania budownictwa sportowego ze względu na znane trudności gospodarcze i małe zainteresowanie dużych zakładów pracy sportem wyczynowym. Z tego względu uważam, że realizowane obiekty winne być wykonywane tak, by służyły dobrze i długo białostockiemu sportowi. Dużo osób zachwyca się budową nowej trybuny na stadionie lekkoatletycznym w Zwierzyńcu. Faktycznie rośnie ładny obiekt, którym można się zachwycać, lecz by spełnił on swoje oczekiwanie nie można popełniać błędów jakie już zrobiono i jakie być może jeszcze „wyskoczą". Już po ukazaniu się zatwierdzonego projektu grupa działaczy lekkoatletycznych musiała długo zabiegać, by zmieniono założenia i pod trybuną znalazła miejsce bieżnia lekkoatletyczna wraz z siłownią, niezbędna do treningu zimowego. W trakcie realizacji wyszły na jaw błędy w rozplanowaniu miejsc siedzących w wyniku których zmniejszono ilość miejsc!

Użytkownicy trybuny skarżą się, że zbyt wysoka barierka i bezpośrednia bliskość pierwszych rzędów przy bieżni uniemożliwia obserwację walki na 6, 7 i 8 torze. Wykończona ostatnio kabina dla sprawozdawców i spikerów nie będzie spełniać swego zadania z tego względu, że z tych kabin niewiele widać co dzieje się na stadionie. Zapomniano też o wkomponowaniu w konstrukcji trybuny stanowisk dla sędziów komisji biegowej i fotokomórki. Jak dotąd wykonawca nie podejmuje próby zamontowania na stadionie tablicy podającej aktualny czas biegaczy, a urządzenie to jest niezbędne przy dużych imprezach lekkoatletycznych. Z nieoficjalnych źródeł dowiedziałem się, że w projektowanej części hotelowej mają w przyszłości znaleźć się również pomieszczenia biur „Polsportu". Wszystko to, wskazuje na to, że obiekt, który może w Białymstoku powstać raz na sto lat nie spełni swoich oczekiwań. W konsekwencji nadal w Białymstoku nie będzie można zorganizować imprezy o wielkiej randze, ani np. ośrodka przygotowań olimpijskich.

By więc powstał taki ośrodek niezbędna jest odpowiednia baza noclegowa, stołówka, zaplecze medyczne i treningowe. Wszystko to można mieć na stadionie Zwierzynieckim. Należałoby przy budowie trybun skorzystać z doświadczeń budowniczych podobnych obiektów w Polsce (np. w Spale, Bydgoszczy, Rzeszowie, Warszawie). Nie stać nas na luksus naprawienia usterek. Obiekty sportowe muszą projektować specjaliści.

Lekkoatleci i kibice tej dyscypliny sportu oczekują widowni z prawdziwego zdarzenia i wierzą, że stać na to budowniczych w Zwierzyńcu. Mają też nadzieję, że budowa będzie przebiegać w takim tempie, jak przed Centralnymi Igrzyskami Szkół Rolniczych.

Nazwisko i adres znane redakcji

Po porażce z Błękitnymi 0:1

Koło ratunkowe dla Jagiellonii

Nie przerwali jednak piłkarze Jagiellonii złej passy. W sobotę w kolejnym meczu II ligi białostoczanie przegrali w Kielcach z Błękitnymi 0:1 (0:1). Bramkę zdobył Paździsz w 11 min. Widzów 2 tys.

JAGIELLONIA: Sowiński — Bartnowski, Lisowski, Gierejkiewicz, Cylwik — Bayer, Romaniuk, Szugzda, Ambrożej (60 min. **Mojsa**), **Jasiukiewicz** (75 min. **Fiedorczuk**), **Czykier.**

Żółte kartki: Bortnowski, Czykier, Romaniuk (wszyscy Jagiellonia).

Początek meczu był obiecujący. Już w pierwszych minutach gry Czykier miał doskonałą okazję do zdobycia bramki. Piłka ominęła bramkarza i już wpadała do siatki, lecz w ostatnich sekundach jeden z obrońców gospodarzy cudem wybił ją z linii bramkowej. Mimo przewagi gości, Błękitni zdobyli już w 11 min. prowadzenie. Sowiński podawał piłkę do Romaniuka, ten niedokładnie ją przyjął i Paździsz przechytrzył naszego piłkarza, odebrał piłkę i pewnie zdobył gola. Od tego momentu gospodarze wzmocnili defensywę i wszystkimi siłami bronili swojej bramki. W sporym stopniu ułatwili im to napastnicy Jagiellonii. Nie potrafili, choć Gierejkiewicz i Jasiukiewicz mieli ku temu wyśmienite możliwości. Gierejkiewicz strzelił niepewnie głową, a Jasiukiewicz posłał piłkę obok słupka.

Po powrocie z Kielc rozmawialiśmy z trenerem Jagiellonii **Ryszardem Karalusem**, który powiedział:

Straciliśmy bramkę i punkty po ewidentnym błędzie Romaniuka. Potem silnie naciskaliśmy przeciwników, którzy tylko 3 strzały oddali w ciągu 79 min. w światło naszej bramki. Dlaczego przy tak silnej przewadze nie potrafiliśmy przynajmniej zremisować? Niestety, atak nie miał siły przebicia. Nie umiemy odrabiać straty, wkradła się też nerwowa atmosfera. Kielce są dla nas bardzo niefortunnym, pechowym miastem. Nie zdobyliśmy dotąd w rozgrywkach II ligi ani punktu ani nawet bramki. Nie tłumaczy to nas jednak. Po prostu, nie umieliśmy skutecznie strzelać. No i tak zaczęły się schody. W sobotę gramy u siebie z Unią Tarnów. Spokój i przychylna atmosfera są nam teraz szczególnie potrzebne. (let)

Pozostałe wyniki: Wisła Kraków — Stal Stalowa Wola 1:2, Broń Radom — Korona Kielce 1:0, Unia Tarnów — Włókniarz Pabianice 1:3, Polonia Bytom — Igloopol Dębica 2:1, Start Łódź — Resovia 3:2, Olimpia Elbląg — Hutnik Kraków 1:1, Górnik Knurów — Ursus 0:1.

1. Polonia	16: 4	17- 8
2. Broń	14: 6	13- 7
3. Wisła	14: 6	12- 7
4. Górnik	12: 8	14-10
5. Hutnik	11: 9	16- 8
6. Korona	10:10	8- 8
7. Start	10:10	13-15
8. Igloopol Błękitni	9:11	9-11
	9:11	9-11
10. Olimpia El.	9:11	13-16
11. Stal St. W.	9:11	9-15
12. Włókniarz	8:12	11-12
13. Resovia	8:12	8-10
14. Jagiellonia	8:12	6- 8
15. Unia	7:13	13-19
16. Ursus	6:14	7-13

GRUPA I

Arka Gdynia — Zawisza Bydgoszcz 1:1, Olimpia Poznań — Chrobry Głogów 3:1, Moto Jelcz Oława — Zagłębie Wałbrzych 1:0, Gwardia Warszawa — Stal Stocznia Szczecin 3:0, Odra Wodzisław — Szombierki Bytom 3:1, Śleza Wrocław — Radomiak 1:0, Dozamet Nowa Sól — Odra Opole 1:0, GKS Jastrzębie — Piast Gliwice 1:1.

W tabeli prowadzi Odra Wodzisław przed Olimpią po 14 pkt.

Puchar „KP" ozdobi BFM

Wczoraj zakończył się w Białymstoku III turniej piłkarski drużyn zakładowych o puchar „Kuriera Podlaskiego". Udział wzięło 20 zespołów. W finale Białostocka Fabryka Mebli pokonała „Społem" 2:1. W walce o 3—4 miejsce „Fasty" wygrały z Ośrodkiem Transportu Leśnego 5:1.

Gwardia Białystok—Walka Zabrze 17:3

Nokaut lidera

Drugi mecz w rundzie rewanżowej i znów piękny występ bokserów białostockiej Gwardii. Wszystkich satysfakcjonuje nie tylko wynik (17:3), ale także styl w jakim zostało odniesione to zwycięstwo. Poza tym cieszy fakt, że bohaterami tego spotkania byli dwaj bardzo młodzi zawodnicy — K. Tekień i B. Szot, którzy dali pokaz szybkiego, skutecznego i mądrego boksu. Inni spisali się także „na medal", demonstrując bardzo dobre przygotowanie do sezonu.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze): **B. Szot** pokonał wysoko notowanego J. Starzyka. **W. Zamajtys** — również dobrego pięściarza W. Zamorę. **R. Oldziejewski** wypunktował G. Broniszewskiego. **A. Olechno** przegrał problematycznie z **J. Sołtysikiem, K. Tekień** w bardzo ładnym stylu pokonał K. Kuśmierka, a **A. Laskowski** — A. Kutera (podanie przez ringowego w III r.). **M. Kołodziejczyk** zremisował z **M. Kulińskim, J. Jędruszce** poddano w II starciu P. Szewczuka, **B. Borysewicz** wygrał z M. Gadziejewskim, a **Sł. Micewicz** z niedawnym reprezentantem kraju — N. Kwapikiem.

Sędziowali: w ringu — **Grzegorz Zakrzyński** (Warszawa), na punkty — **Kazimierz Nowak** (Łódź), **Feliks Witczuk** (Warszawa) i **Waldemar Zduńczyk** (Lublin).

Gwardia przystąpiła do meczu z liderem grupy — Walką Zabrze w niemal identycznym zestawieniu, jak przed tygodniem (zmiana nastąpiła tylko w wadze półciężkiej). Goście liczyli na punkty przede wszystkim w dwóch kategoriach najlżejszych oraz w wadze ciężkiej, w której mają olbrzyma, ważącego 126 kg (!) — N. Kwapika. Tymczasem żaden z nich nie zwyciężył i nic dziwnego, że mecz zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy. Przysłowiowym „gwoździem" programu miał być pojedynek w wadze ciężkiej. Kwapik należy przecież nadal do grona czołowych bokserów w kraju; większość walk wygrywa przed czasem. Sławomir Micewicz od początku boksował odważnie, z dystansu punktował przeciwnika. II runde wygrał jeszcze wyraźniej, a w III starciu jego słynny przeciwnik był liczony.

Najbardziej dramatyczny pojedynek oglądaliśmy w wadze piórkowej. R. Oldziejewski, który nieco przesadnie wierzy w siłę swych pięści, w I r. był dwukrotnie liczony, ale przetrzymał kryzys i w końcówce rundy uzyskał nawet przewagę. W II i III starciu rosła ona systematycznie i Gwardia prowadziła niespodziewanie 6:0. A. Olechno przegrał po raz drugi i tylko dlatego, że w III r. otrzymał ostrzeżenie. A. Laskowski już dawno nie miał tak słabego przeciwnika, walczył więc „na pół pary", oszczędzał go wyraźnie, a w III starciu sędzia uznał, że A. Kuter nie ma absolutnie żadnych szans i uchronił zabrzanina od nokautu.

Walka Zabrze, mimo że zgromadziła dotychczas dużo punktów, jest drużyną słabsza od Zawiszy Bydgoszcz. Tym razem lider padł na kolana i — według przewidywań — nie on będzie miał największe szanse awansu do ekstraklasy.

(su)

*

POZOSTAŁE WYNIKI: Zawisza Bydgoszcz — Gwardia Łódź 11:9, Górnik Pszów — Victoria Wałbrzych 12:8.

1. Walka Zabrze	11: 3	71:69
2. Zawisza	9: 5	77:62
3. Gwardia B-stok	8: 6	81:59
4. Gwardia Łódź	7: 5	69:51
5. Górnik P.	3:11	67:83
6. Victoria	2:10	45:75

Pierwsza porażka ełckiego Mazura

Wczoraj bokserzy ełckiego Mazura zainaugurowali rozgrywki o wejście do II ligi. W pierwszym meczu zmierzyli się w Swidniku z tamtejszą Avią. Ełczanie doznali porażki 7:13.

Punkty dla Mazura zdobyli: Tyszkiewicz wygrywając w I r. przez r.s.c z Rzedzickim, Pawłowski zremisował z Pochwatką, Jaworski wypunktował Pakułę i Kaszkiel wygrał z Troickim.

(let)

Puchar dyrektora FPiU dla Pogoni Lębork

Po trzech dniach pojedynków w sali Szkoły Podstawowej nr 1 w Białymstoku, zakończył się ogólnopolski turniej piłki siatkowej mężczyzn o puchar dyrektora Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku. Pojedynki stały na przeciętnym poziomie i nie było zbyt wiele emocji. Zwyciężyła **Pogoń Lębork** (3:1 10:3) przed Stalą Grudziądz (3:1 9:6), Granicą Kętrzyn (2:2, 9:7) Gwardią Szczytno (1:3, 6:8) i Metalowcem Białystok (1:3, 3:10).

Po grze Metalowca spodziewaliśmy się znacznie więcej, tym bardziej iż do tegorocznych rozgrywek przygotowali się na dwóch zgrupowaniach. Niestety, zademonstrowali bardzo przeciętną formę. Razili powolnością, błędami i co najgorsze momentami robili wrażenie jakby „odrabiali pańszczyznę". Szczególnie słabe pojedynki rozgrywali w meczach przedpołudniowych. Wieczorem prezentowali się znacznie lepiej. Wyróżnili się **Bronisław Jeżewski** i **Jan Więckowski.**

Puchar zwycięskiej drużynie wręczył zastępca dyrektora FPiU, prezes klubu Metalowca, **Zbigniew Gołębiewski.** Najwszechstronniejszym zawodnikiem uznany został **Edward Szudzich** (Granica), atakującym **Robert Ratajczak** (Pogoń), najlepiej broniącym **Bronisław Jeżewski** (Metalowiec), a rozgrywającym **Władysław Smereka** (Stal).

Wyniki pozostałych spotkań. Granica — Metalowiec 3:0, Gwardia — Pogoń 0:3 i Metalowiec — Stal 0:3, Granica — Gwardia 2:3, Stal — Pogoń 0:3, Metalowiec — Gwardia 3:1, Granica — Stal 1:3, Pogoń — Metalowiec 3:0.

(let)

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PODWÓJNY SUKCES ZSRR

Zakończyły się mistrzostwa Europy w siatkówce. Wśród kobiet triumfowały siatkarki ZSRR, które w ostatnim spotkaniu pokonały NRD 3:0. Pozostałe wyniki finału „A": CSRS — Włochy 3:1, Holandia — RFN 3:1. W finale „B" Polska przegrała z Węgrami 0:3, i zajęła 7 miejsce.

FINAŁ „A":

1. ZSRR	10 pkt.	15: 2
2. NRD	9 pkt.	12: 5
3. Holandia	8 pkt.	11: 7
4. CSRS	7 pkt.	7:12
5. Włochy	6 pkt.	4:13
6. RFN	5 pkt.	5:15

Również w Holandii złoty medal mistrzostw Europy wywalczyli siatkarze ZSRR. W niedzielę, w ostatnim dniu pokonali Francję 3:0. Polska wygrała z Bułgarią 3:2 i CSRS zwyciężyła Włochy 3:1.

FINAŁ „A":

1. ZSRR	10 pkt.	15: 2
2. CSRS	9 pkt.	12: 6
3. Francja	8 pkt.	10: 8
4. Polska	7 pkt.	8:11
5. Bułgaria	6 pkt.	6:14
6. Włochy	5 pkt.	5:15

XXIV MISTRZOSTWA POLSKI W. MARSZAŁKA

W Żninie (woj. bydgoskie) odbyła się trzecia, ostatnia eliminacja motorowodnych mistrzostw Polski — 23 i 24 (w kl. OA i OC). Tytuł mistrza Polski zdobył Waldemar Marszałek, uzyskując w trzech eliminacjach po komplecie punktów — łącznie po 2400 pkt. Na drugiej pozycji w kl. OC-500 uplasował się Waldemar Podgórski (Cresovia Białystok) — 1750 pkt.

PIĘŚCIARZE LEGII OBJĘLI PROWADZENIE

Osiem czołowych drużyn wznowiło w niedzielę rozgrywki I ligi bokserskiej. Przerwa spowodowana imprezami międzynarodowymi (m.in. mistrzostwa Europy, Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych) trwała od 28 kwietnia. W niedzielę doszło do meczu na szczycie. W Warszawie zmierzyły się zespoły Legii i GKS Jastrzębie. Zwycięstwo 14:6 odnieśli gospodarze i oni objęli prowadzenie w tabeli: Inny czołowy zespół ligowy Czarni Słupsk nie miał problemów z odniesieniem zwycięstwa nad Olimpią Poznań. W tym spotkaniu dobrze zaprezentował się Mirosław Knapik, który po ciekawym, szybkim i dobrym taktycznie pojedynku pokonał w II rundzie przez rsc Tomasza Sawickiego. „Okrasą" meczu w Warszawie była walka Krzysztofa Kosedowskiego i Tomasza Nowaka. Przed dwoma tygodniami w finale mistrzostw Polski we Wrocławiu wygrał 4:1 legionista. Tym razem lepszym okazał się Nowak.

Bogaty dorobek na 41-lecie MO i SB

sportowców Gwardii

Gwardyjski pion sportowy MSW aktualnie zrzesza 24 kluby, w których pracuje ponad sto sekcji, 21 dyscyplin sportowych. Gwardyjskie kluby należą w wielu dyscyplinach do krajowej czołówki, świadczy o tym fakt, że w I lidze i równorzędnych rozgrywkach bierze udział 30 sekcji natomiast w II lidze 28.

Zrzeszenie Sportowe Gwardia Białystok powołane zostało do działalności w lutym 1948 r. Od 1978 roku przyjęto nazwę Białostocki Klub Sportowy Gwardia. Od tego okresu Gwardia stała się klubem bardziej białostockim, a swą działalnością ogarnęła szeroką rzeszę przede wszystkim młodzieży.

Znaczącą rolę w „gwardyjskiej rodzinie" odgrywają w kraju białostoczanie. Do wiodących dyscyplin należy sekcja bokserska, walcząca w II lidze. Ponad stu zawodników trenuje w niewielkiej sali gimnastycznej przy ul. Lenina. Brak hali z prawdziwego zdarzenia jest wielkim utrudnieniem w pracy na co dzień. Z tych też względów brakuje miejsc niekiedy dla wszystkich chętnych, którzy pragnęliby uprawiać boks systematycznie. W grupie seniorów ćwiczy 30 zawodników, w sekcji juniorów 25 chłopców, a zespół początkujących tworzy 45 adeptów boksu.

Tegoroczne sukcesy to brązowy medal podczas ostatnich mistrzostw Polski seniorów **Jerzego Jędruszko.** W rozgrywkach II ligi jak dotąd **Sławomir Micewicz** nie przegrał w bieżącej edycji ani jednej walki. Dobrze też radzą sobie **Bogdan Borysewicz, Ryszard Oldziejewski** i **Wojciech Zamajtys.** Natomiast juniorzy białostockiej Gwardii od lat plasują się w ścisłej czołówce kraju. Podczas ostatniej XIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży złoty medal zdobył **Dariusz Snarski,** srebrny wywalczył **Wojciech Sawicki,** a brązowe **Dariusz Kochanowski** i **Jarosław Rogalski.**

Rok 1985 jest niezwykle pomyślnym dla piłkarzy. Utrzymali się w III lidze i aktualnie przed tygodniem w nowej edycji rozgrywek zajmowali 5 miejsce w tabeli. Najmocniejszymi punktami III-ligowej „jedenastki" Gwardii są: **Janusz Mozolewski, Wiesław Jancewicz, Marek Stankiewicz, Janusz Jędruczek** i **Krzysztof Jaśkiewicz.** Przyszłość futbolu w białostockiej Gwardii rysuje się pomyślnie. Po raz pierwszy w tym roku w historii klubu zdobyli brązowy medal podczas mistrzostw Polski Gwardyjskiego Pionu Sportowego. Do wyróżniających się należy zaliczyć: **Gasińskiego, Stankiewicza, Pilipiuka, Plichtę, Zojko** i **Bochenia.**

Pod względem popularności dyscyplin sportowych w klubach gwardyjskich, pion ten nie jest typowym, gdyż piłka nożna znajduje się na dalszym miejscu. Wyraźnie ustępuje pierwszeństwo sekcjom dżudo, których jest ponad 20 w kraju. W Białymstoku duże sukcesy odnoszą dziewczęta. **Małgorzata Szamreta** przez kilka lat odnosiła zwycięstwa w kraju. Obecnie ukończyła Akademię Medyczną w Białymstoku i zapewne znów zacznie intensywnie trenować. Śladem Małgorzaty podążają po krajowe zwycięstwa **Jolanta Niewiadomska, Beata Zdanowicz** i **Anna Kosińska.**

Wysoka pozycja w sporcie zależy jednak nie tylko od zawodniczek i zawodników, ale przede wszystkim od kadry szkolącej. A oto nazwiska: **Ryszard Dargiewicz, Ryszard Kułakowski, Stanisław Wasowski, Edward Lermer** (boks), **Henryk Pasierski, Stanisław Szwejkowski** i **Tadeusz Gasiński** (piłka nożna), **Jarosław Mroczko** (dżudo).

Kiedy zapytałem o wyróżniających się działaczy, odpowiedziano, że trudno kogoś wymienić personalnie bez obawy pominięcia kogoś zasłużonego spośród ofiarnej rzeszy oddanych, głęboko zaangażowanych społeczników. **I to chyba jest najlepszym świadectwem i dowodem dlaczego tak wielu białostockich gwardzistów odnosiło sukcesy na sportowych arenach.** (let)

Bogdan Borysewicz (z lewej) i **Sławomir Micewicz** — pięściarze II-ligowej drużyny, czołowi przedstawiciele gwardyjskiego sportu.

Z różnych aren

TENIS STOŁOWY. II-ligowy mecz kobiet pomiędzy ŁKS Łomża a Startem Ostrołęka, który miał być rozegrany w sobotę i niedzielę został przełożony na inny termin.

W meczu o wejście do II ligi mężczyzn ŁKS przegrał przy własnych stołach z Juvenią Białystok 8:10.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Sieńczyło — 3, Rusiłowicz i Kaczyński po 2, Daniluk 1, oraz Rusiłowicz-Sieńczyło i Kaczyński-Daniluk po 1; a dla ŁKS Wysocki i Struciński po 3 i Walendziewski — 2.

KOSZYKÓWKA. W meczu ligi międzywojewódzkiej koszykówki mężczyzn „Instal" Białystok po zaciętym i dobrym meczu pokonał AZS Białystok 83:77.

SIATKÓWKA. Rozegrana została druga kolejka spotkań w lidze międzywojewódzkiej kobiet AZS Białystok pokonał dwukrotnie Wigry Suwałki po 3:0.

Klasa okręgowa

GRUPA BIAŁOSTOCKA. Włókniarz Wasilków — Pogoń Łapy 1:1, Ogusko B-stok — Tur Bielsk Podl. 0:2, Gwardia II B-stok — Sokół Sokółka 6:1, Narew Choroszcz — Jagiellonia II B-stok 2:1, Skra Czarna B. — Puszcza Hajnówka 1:0, Supraślanka — Cresovia Siemiatycze 3:1.

1. Włókniarz	11: 3	19: 3
2. Sokół	9: 5	17:10
3. Puszcza	9: 5	13: 7
4. Tur Bielsk Podl.	9: 5	9: 6
5. Supraślanka	9: 5	17:13
6. Gwardia II	9: 7	11:11
7. Skra	8: 6	17:15
8. Pogoń	8: 8	23:13
9. Narew	7: 7	6: 5
10. Jagiellonia II	3:11	13:15
11. Ognisko	2:12	7:20
12. Cresovia	2:12	7:31

III LIGA

Trzy bramki w 6 minutach

ORLĘTA — MAZUR 3:3

W nerwowej atmosferze przebiegał wyjazdowy mecz ełckiego Mazura z Orlętami Reszel. W obecności 1000 widzów padł wynik 3:3 (0:0). Bramki dla Mazura zdobyli: Zgutczyński — 2 (w 46, 50 min.), Orłowski w 86 min. z karnego. Żółta kartka: Norko, czerwona kartka: Łukasiak. Sędziował pan Drażek z Gdańska.

MAZUR: Łukasiak, (Gajewski), Polkowski, Orłowski, Norko, Dziarnowski, Czekalski, Romańczuk, Dalecki, Popowski, Zgutczyński, Krupa.

Mecz miał dwa oblicza. W pierwszej połowie publiczności lepiej podobali się piłkarze Mazura. Ich gra była uporządkowana, dokładna. Jednak swą przewagę piłkarze Mazura udokumentowali dopiero po przerwie. Zgutczyński otrzymał dokładne podanie od Krupy i z bliskiej odległości ulokował piłkę w siatce. W cztery minuty później, ten sam zawodnik po ładnej, zespołowej akcji swych kolegów strzelił drugą bramkę. Po 60 minucie sytuacja na boisku zupełnie się zmieniła. W odstępie 6 min. Orlęta zdobyły trzy bramki, uzyskując prowadzenie. Trzeba odnotować również przykry incydent. Bramkarz Mazura Łukasiak otrzymał od sędziego czerwona kartkę za uderzenie przeciwnika bez piłki.

(mak)

Hat trick J. Bayera

STOMIL — GWARDIA 6:3

Miła niespodziankę sprawiła swym kibicom białostocka Gwardia. W wyjazdowym spotkaniu w Olsztynie pokonała czwarta drużynę w tabeli Stomil Olsztyn 3:0 (1:0). Bramki dla Gwardii zdobył Jacek Bayer w 38, 77, 82 min. Sędziował p. Tobera (Bydgoszcz). Spotkanie obserwowało 800 kibiców.

GWARDIA: Mozolewski, Barcikowski, Predko, Krystek, Jancewicz, Jaskiewicz, Łapiński, Polecki (od 57 min. **Jakiel**, od 78 min. **Kucharewicz**), **Bayer, Sielionnik, Jędruczek.**

Zwycięstwo Gwardii było całkowicie zasłużone. Białostocka jedenastka rozpoczęła mecz ostrożnie, pewnie rozgrywając między sobą piłkę. Jednak w pierwszych 30 min. obie drużyny nie stworzyły dla siebie dogodnych sytuacji do zdobycia bramki. W 38 min. stoper Stomila Pawlus, naciskany przez Bayera popełnia błąd, piłkę przejmuje piłkarz Gwardii i będąc sam na sam z bramkarzem, zdobywa pierwszą gola dla Gwardii.

Po przerwie drużyna olsztyńska zagrała energiczniej, stwarzając groźne sytuacje na polu bramkowym Mozolewskiego. Po 15 min. gra się jednak wyrównała. W 78 min. Gwardia uśpiła czujność piłkarzy Stomila. Bayer otrzymał krzyżowe podanie i pewnie strzelił w górny róg bramki. 2:0 dla Gwardii! W ostatnich minutach meczu niezmordowany Bayer wychodzi na czystą pozycję i płaskim strzałem nie daje szans bramkarzowi gospodarzy.

Szczęśliwa 75 minuta

SOKÓŁ — WIGRY 1:2

Udał się wyjazd piłkarzom suwalskich Wigier do Ostródy. Pokonali oni tamtejszy Sokół 2:1 (1:1). Bramki dla Wigier zdobyli: w 26 min. **Wiśniewski** i w 75 min. **Rańczuch.**

WIGRY: K. Kropiwnicki, Bartosiak, Górniak, Wasilewski, Bołądź, Rańczuch, Śliwiński, Grzedziński, Wiśniewski, W. Kropiwnicki.

Pojedynek należał do piłkarskich przeciętniaków. Pierwsza połowa była wyrównana, z lekką przewagą Wigier. W 26 min. Wiśniewski popisał się ładnym, silnym strzałem z 18 m i mimo rozpaczliwej obrony bramkarza piłka ugrzęzła w siatce. Pod koniec pierwszej części gry, przy biernej postawie obrońców Wigier, Fornal zdobył wyrównanie.

Po zmianie boisk piłkarze z Ostródy ruszyli do ataku. Wigry umiejętnie broniąc się, groźnie kontratakowały. I właśnie po jednym z takich ataków Rańczuch zdobył zwycięskiego gola. Po strzale bramki, piłkarze z Ostródy oddali pole gry suwalskim Wigrom nie wierząc w końcowe zwycięstwo. (mak)

Skuteczność na 50 procent

WŁOKNIARZ — JEZIORAK 3:0

Kibice, którzy zaśledli na trybunach stadionu Włókniarza, spodziewali się łatwej wygranej swojej drużyny. Nic dziwnego, wszak Jeziorak to outsider III ligi. Tak też się stało. W niedzielne, słoneczne południe Włókniarz Białystok pokonał Jeziorak Ełwa 3:0 (0:0). Bramki zdobyli w 60 min. **Niczyporuk,** w 79 min **Mrugalla** i w 89 min. **Butrym.**

Sędziował pan **Frejlich** z Suwałk. Widzów ok